SPRAWOZDANIE

Z DZIAŁALNOŚCI ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZWIĄZKU OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI W KRAKOWIE

ZA ROK ADMINISTRACYJNY

1938



KRAKÓW 1939
NAKŁADEM ZWIĄZKU OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI W KRAKOWIE

Drukarnia Bratniej Pomocy Medyków U. J. w Krakowie.

SPRAWOZDANIE

Z DZIAŁALNOŚCI ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZWIĄZKU OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI W KRAKOWIE

ZA ROK ADMINISTRACYJNY

1938

KRAKÓW 1939
NAKŁADEM ZWIĄZKU OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI W KRAKOWIE

RZEŹNIA MIEJSKA

W KRAKOWIE, UL. RZEŹNICZA 28. — TELEFON 104-70

poleca własnego wyrobu

MĄCZKĘ MIĘSNO-KOSTNĄ

do żywienia zwierząt gospodarczych
a w szczególności trzody i drobiu

MĄCZKĘ NAWOZOWĄ

jako znakomity nawóz sztuczny pod uprawę jarzyn i zbóż

MIEJSKA FABRYKA LODU
W KRAKOWIE

czynna przez cały rok poleca

HIGIENICZNY LÓD SZTUCZNY

Zamówienia przyjmuje:

RZEŹNIA MIEJSKA
UL. RZEŹNICZA 28. TEL. 104-70

Tylko z tym znakiem

ZNAK FABRYCZNY

prawdziwa porcelana „ĆMIELÓW"

SPIS RZECZY.


SUCHARD
Milka
KRÓLOWA MLECZNYCH CZEKOLAD
Suchard
F.

ZYGMUNT NOWAKOWSKI: ZAMIAST SŁOWA WSTĘPNEGO.

O *Dygasińskim*, o wielkim a zapomnianym pisarzu nam dzisiaj mówić, ale zacznę od czegoś innego, przepraszając z góry za pewien opis, którego nie mogę Ci, Drogi Czytelniku, oszczędzić. Jeśli przypadkiem czytasz mój felieton podczas śniadania, tedy odłóż lekturę na później. Albo przeciwnie, odstaw na bok śniadanie i przeczytaj. Zresztą, sam nie wiem, co doradzić, gdy bowiem myślę o fakcie, który mam opisać, mnie samemu nie chce się jeść, pić, nie chce mi się śmiać, przed oczyma zaś robi mi się ciemno.

A jednak i na przekór wszystkiemu trzeba sporządzić ten *czarny reportaż!* Właśnie za dwa dni mija setna rocznica urodzin wielkiego twórcy, który najbardziej ze wszystkich pisarzy polskich ukochał i najlepiej rozumiał przyrodę. Dnia 7-go marca 1839 przyszedł na świat *Adolf Dygasiński* w Polsce, więc w kraju, o którym słusznie powiedziano, że „nigdzie literatura nie spotyka się z taką niewdzięcznością, nigdzie zmarli nie śpieszą się tak szybko do grobu, a żywi tak rychło po nich nie depcą...“. Dzisiaj wskrzesza Dygasińskiego pochwały godna inicjatywa *„Biblioteki Polskiej“*, która postawiła sobie za punkt honoru wprowadzić autora „Godów życia“ do czytelń, do bibliotek, do Polski. Niechże się to dzieło powiedzie!

Zanim jednak przejdę do rzeczy, spełnić muszę ponury obowiązek i opowiedzieć o *nieletnich rakarzach z Muszyny*. Sprawa przedstawia się następująco: zgórą pół roku temu letnicy przebywający na wilegiaturze w Muszynie byli świadkami sceny przedziwnej, mianowicie patrzyli na to (zaiste, miła wilegiatura!), jak kilku obiecujących wyrostków w wieku mniej więcej po piętnaście, szesnaście lat zabawiało się *zarzynaniem sześciu psów*. Zwierzęta były przywiązane do drzew i patrzeć musiały na śmierć, kolejno do nich zbliżającą się. Jeden pies po drugim oddawał gardło... Narzędziem były koziki.

Teraz pojmujesz, Drogi Czytelniku, dlaczego musiałem Cię przeprosić i odradzić lekturę felietonu podczas śniadania. Co gorsza, dotychczas nie wiadomo, czy winnych ukarano i czy władze wydały jakiekolwiek zarządzenia, aby na przyszłość nie powtarzały się takie wypadki. Śledztwo prywatne doszło do wniosku, że *rakarz w Muszynie posługuje się tymi milusińskimi*, którzy go „wyręczają“ za pomocą kozików... Wszystkie pisma Związku Opieki nad Zwierzętami, kierowane masowo do władz i do samorządu, jak dotąd, nie odniosły skutku. Zgórą poł roku...

Nad tymi chłopakami trzeba zapewne położyć krzyżyk. Za rok, za dwa, a może nawet ze względu na tak udatny debiut i wcześniej jeszcze, tym samym tępym kozikiem *zarżnąć gotowi jak nic człowieka* dla zdobycia kilku groszy, albo nawet bezinteresownie, więc tylko dla sportu. Właściwie kariera ich powinna skończyć się niebawem wcale efektownie, bo pod szubienicą. Czegoż bowiem oczekiwać można po chłopcach, którzy w szesnastym roku życia z zimną krwią potrafią zarzynać jednego psa po drugim? Zacząwszy tak wcześnie mokrą zaprawę, pójdą wkrótce dalej.

Idzie jednak nie o poszczególny wypadek. Mamy w Polsce od dziesięciu lat świetnie zredagowaną *ustawę o ochronie zwierząt*, ustawę, która budzi wręcz zazdrość u innych kulturalnych społeczeństw, nawet na Zachodzie. Ale — i tu zaczyna się dramat — również od dziesięciu lat nie mamy drobiazgu, bo tylko.., *rozporządzenia wykonawczego*, czyli, że ustawa jest piękna, mądra, celowa, lecz jedynie na papierze. W praktyce rządzi po dawnemu bat, kozik i najdziksze praktyki, budzące zdumienie, zwłaszcza u cudzoziemców. Piszą więc do nas np. Holendrzy:

„W ostatnich czasach przybywają do Holandii zakupione w Polsce konie w tak strasznym stanie, że czujemy się zmuszeni zwrócić się do WPanów z prośbą o podjęcie kroków, któreby spowodowały zakaz tych skandalicznych transportów. Prosimy aby WPanowie, celem wycofania sztuk zbyt słabych, by zniosły tak wielkie trudy, zechcieli zarządzić kontrolę i badanie tych koni przed wysłaniem ich w tę długą podróż. Żywimy nadzieję, że WPanowie zechcą z nami współpracować, aby położyć kres temu okrucieństwu...“.

To także propaganda naszej kultury na eksport! Ładnie przedstawiamy się w oczach tych cudzoziemców! A rozporządzenia wykonawczego ciągle nie ma... Sprawiedliwość każe stwierdzić, że *doraźnie reguluje tę kwestię inicjatywa pewnych organów władz,* więc np. poszczególnych komend P. P., przyczym okólnik Krakowskiej Kom. Wojewódzkiej służyć może za wzór dla innych, niemniej *ustawa jest iluzją,* a zapewne więcej takich rekordzistów jak muszyńscy, robi z amatorstwa konkurencję rakarzom. Może więc byłby czas najwyższy, aby w stulecie urodzin autora „Asa“ *wydać to rozporządzenie?* W każdym razie podsuwam tę formę obchodu setnej rocznicy.

Zresztą, czy chłopcy tacy, jak pociechy muszyńskie, stanowią wyjątek? Czy konie wysyłane do Holandii albo do Belgii wyczerpują serię okrucieństw? A bydło rzeźne, pędzone w powiatach limanowskim, nowotarskim, żywieckim po sto i więcej kilometrów *bez wody, bez paszy?* Ot, biorę list jakiegoś prostego człowieka, list w stylu niewyszukanym, ale za to pełen prawdy i czytam:

„Zwierzęta po tej drodze ustają z głodu, gdyż w tej drodze *nie bywają karmione*, gdyż handlarz jedzie koleją, a naganiaczowi da parę złotych na kupno paszy dla zwierząt, a ci niesumienni naganiacze obracają je na własną korzyść, przeważnie na *gorzałę*, aby mieli większy popęd do katowania tych zwierząt. Bydło bywa tak katowane, że aż krew ciecze z tylnej części ciała... Cielęta małe rzuca handlarz na wóz tak haniebnie, jak jakim martwym przedmiotem, a nie uważając najmniej na to, iż to przecie jest żywa istota...“.

Otóż właśnie „ż y w a i s t o t a“! Rozumie to człowiek prosty, nie rozumie człowiek o tak wysokiej kulturze osobistej i umysłowej, jak poseł *Sanojca*, który na posiedzeniu Sejmu podczas obrad nad ubojem rytualnym oświadczył przed kilku dniami, że *zbędna jest opieka nad bydlętami,* gdy się męczy ludzi... Brawo, brawo, panie pośle! Złotymi zgłoskami ryć na marmurze te słowa!

Czytam sprawozdanie sejmowe, a myślę sobie o Dygasińskim, o wielkim pisarzu, który sprawiedliwości szukał *dla wszelkiej biedoty* zwierzęcej i ludzkiej, dla pariasów dwu i czworonożnych. Zasadą jego było: „Chwal Boga, nie czyń źle nikomu, a wdzięczność i sprawiedliwość miej w sercu, choćbyś

tylko taki sam jeden był na świecie!“... O nic jednak nie trudniej jak właśnie o sprawiedliwość. Powiada zatem u Dygasińskiego pies:

„Wczoraj w nocy zbóje napadli mojego pana; ja go w porę ostrzegłem, ocaliłem mu życie, majątek, a on mi dzisiaj przez wdzięczność i sprawiedliwość, wsypał takie kije, że oto łazić nie mogę...“ Powiada koń: Ja znam wybornie wdzięczność i sprawiedliwość, gdyż wożę, noszę swojego pana i zarabiam się w pługu dla niego... Za to mię pan głodem morzy i biczem srogo płaci“...

Obraz ten, malowany przed blisko pół wiekiem, nabrał jeszcze ostrzejszych konturów i bardziej jaskrawych barw. Czarna rozpacz ogarnia człowieka przy czytaniu listów, pisanych z prowincji, *o doli konia dorożkarskiego, zwłaszcza w niektórych uzdrowiskach,* o bezkarnym strzelaniu do psów, o sposobie traktowania konia np. *w podkrakowskich cegielniach* (rekord bierze Bonarka), o nagminnym tępieniu wścieklizny, które to tępienie polega na *masowym miażdżeniu pałką zupełnie zdrowych zwierząt...*

Albo: w Grodnie rozlepiono duży afisz, obiecujący pięćdziesiąt groszy *„za nos dorosłego psa“*... Łatwo sobie wyobrazić, jak wyglądać będzie takie polowanie na psy w Grodzieńszczyźnie! Przecież 50 groszy to ładny zarobek dla młodocianych oprawców, znowu zatem jakieś obiecujące wyrostki z nad Niemna łapać będą psy, albo kraść je sąsiadom i obcinać nosy. Aby zaś była większa zabawa, dokonają tej operacji *na żywym stworzeniu.* Dlaczegóż mają być gorsi, niż ich rówieśnicy z Muszyny nad Popradem?

Nie dojdę dzisiaj do właściwego tematu, ponieważ myślę ciągle o tym, co powinno się zrobić z pociechą Muszyny, więc z tymi nieletnimi rakarzami. Wlepić im po pięćdziesiąt batów? Nie zawadziłoby to, ale zapewne, odcierpiawszy karę, wyręczać będą nadal organy samorządowe i rżnąć psy oraz katować konie. Odbiją sobie własny ból na pierwszym lepszym stworzeniu bożym. Dlatego kara — karą, ale winna tu wkroczyć jakaś wielka inicjatywa pedagogiczna, która zmierzałaby do tego, aby *ludzi wychowywać na... ludzi.* Jakże mało miejsca poświęca się w czytankach szkolnych nauce dobroci wobec zwierząt! Jak mało mówi się o obowiązkach człowieka wobec

np. konia! Pomnę swego czasu, redagując wspólnie z prof. *Tyńcem* i prof. *Gołąbkiem* czytankę szkolną pt. „Piękna nasza Polska cała“ musiałem wykłócić się z referentem ministerialnym o najpiękniejsze ustępy, które nam skreślił. Otóż usłyszałem od owego referenta, że prześliczny *wierszyk p. Jasnorzewskiej o wiewiórce krakowskiej nie nadaje się do czytanki,* ponieważ niepotrzebnie roztkliwia młodzież! Było to akurat w kilka dni po zabiciu ulubienicy Krakowa, *„Basi“*, przez jakiegoś andrusa. Kamieniem ją zatłukł na Plantach! Ale gadaj z referentem! Albo z posłem Sanojcą!

Wydaje mi się, że książki Dygasińskiego zastąpią znakomicie całą akcję pedagogiczną. Co więcej, żaden referent ministerialny nie będzie mógł utrzymywać, że Dygasiński *„roztkliwia“* młodego czytelnika. Przeciwnie, patrzy on na przyrodę jako na wielki dramat, którego akcję stanowi wiekuista walka o byt. Równocześnie umie w śpiewie mysikrólika dosłuchać się potężnego hymnu natury. Dygasiński mówi w sposób prosty i zarazem porywający, ma zaś niezmierne bogactwo wyrazu. Ten sam biedny zając potrafi zakląć „Psiakrew, to ci mój los zajęczy!“, aby za chwilę modlić się „Ojcze słońce miej litość nad nędzarzem zającem“!

Razem z wydanymi przez Gebethnera Prusem i Orzeszkową, razem z pięciu tomami zapomnianego z kretesem Lama, którego puścił w świat Trzaska i Michalski, wraca na światło dzienne Dygasiński i jego trzydzieści pięc tomów. Niechże te książki po latach spełniają tę samą rolę, którą wyznaczył im autor: *niech uczą kochać naturę!* Niech pójdą na *całą Polskę,* niech trafią nawet do kryminału i niech dostaną się w ręce nieletnich rakarzy z Muszyny nad Popradem!

Czytajmy wszyscy słowa mądre i pełne wiary: „Niedola zdaje się istnieć jedynie dlatego, aby była bodźcem do tym gorętszych pragnień, do tym piękniejszych marzeń. Z owych pragnień i marzeń wyzwala się siła olbrzymia, której praca przeobraża Życie zwątlone, w postaci coraz wdzięczniejsze!“...

SPRAWOZDANIE

z działalności Zarządu Głównego Związku Opieki nad Zwierzętami w Krakowie za rok administracyjny 1938.

Sprawozdanie niniejsze obejmuje okres czasu od 1 stycznia 1938 do 31 grudnia 1938. W okresie sprawozdawczym urzędował Zarząd Główny, wybrany na Walnym Zgromadzeniu członków dnia 8 lipca 1938 roku w następującym składzie:

Zygmunt Nowakowski, prezes
Inż. Edward Kostecki, wiceprezes
Kazimiera Treterowa, wiceprezes
Dr Ernest Ader
Dr Karol Arct
Doc. U. J. dr Stefan Grzybowski
Mgr Stanisław Herget
Prezydentowa Hanna Kaplicka
Dr Bolesław Kauzal
Dr Artur Lustgarten
Prof. U. J. dr Teodor Marchlewski
Lena Maturówna
Barbara Piotrowska
Stanisław Świderski

Zastępcy członków Zarządu Głównego:

Ludwika Lorencowa
Janina Kalitowa
Anna Madeyska
Zofia Przybylska

Komisja Rewizyjna:

Władysław Ćwikliński
Dr Stefan Herschtal
Radca Mieczysław Piotrowski

Agendy sekretariatu powierzył Zarząd p. Barbarze Piotrowskiej, agendy skarbnika p. Stanisławowi Świderskiemu.

W ciągu roku kooptował Zarząd do swego grona ks. Rektora dr Konstantego Michalskiego oraz kierownika Inspektoratu wet. Woj. Krakowskiego, lek. wet. p. Józefa Strycznniewicza.

Chcąc przedstawić jasno tok prac ustępującego zarządu, należy przede wszystkim podkreślić, że objął on urzędowanie w terminie znacznie spóźnionym. Mimo rozpoczynającego się właśnie okresu wakacyjnego, podjęliśmy natychmiast pracę, która polegała na reorganizacji biura. Wznowiliśmy zatem, zarzucone przez poprzedni personal biurowy statystyki i ewidencje, bez których niepodobna utrzymać przejrzystości prowadzonych agend. Dopiero po ukończeniu tych koniecznych wstępnych prac, mogliśmy rozpocząć normalny tok urzędowania.

Zanim przystąpimy do właściwego sprawozdania, musimy przede wszystkim wyrazić słowa naszej serdecznej i głębokiej wdzięczności dla byłego Prezydenta Miasta Krakowa, Pana dr Mieczysława Kaplickiego, za życzliwą opiekę i pomoc, której zawsze od Niego doznawaliśmy.

Nie chcemy tu wymieniać po kolei mnóstwa świadczeń materialnych, wypada nam jednak podkreślić, że cały rozwój naszego stowarzyszenia jest związany jak najściślej z latami prezydentury dr Kaplickiego, podczas której zdołaliśmy osiąść mocno w mieście i stać się instytucją potrzebną, której celu i zadań nikt dziś nie kwestionuje.

* * *

W ciągu roku kalendarzowego interweniował Związek bądź pisemnie, bądź też przez inspektora w 290 wypadkach dręczenia zwierząt. Z tej ilości 177 wypadków przypada na znęcanie się nad końmi, 77 nad psami i kotami łącznie, 25 nad ptakami i drobiem, 11 nad bydłem i innymi zwierzętami.

Co się tyczy doniesień o dręczeniu koni, były to przeważnie wypadki używania do pracy zwierząt kulawych, rannych i wycieńczonych.

Tutaj należy wyjaśnić, dlaczego interwencja nasza w tych razach natrafia często na trudności. Mianowicie ustalił się w Krakowie sprzeczny z przepisami zwyczaj, aby budować ulice do-

piero po wzniesieniu domów. Skutkiem tego, opłakane warunki, w jakich pracują nasze konie robocze, potęgują się jeszcze przez dodatkową torturę, spowodowaną koniecznością przejazdu przez wyboistą i rozmokłą drogę, prowadzącą do budowy. Przy tym z przykrością stwierdzić trzeba, że kierownicy budowlani zupełnie nie troszczą się o zorganizowanie dobrych dojazdów, przeprowadzanie zaś stałej kontroli wszystkich nowopowstających budynków, wobec silnego ruchu budowlanego w Krakowie, jest niezmiernie trudne. Celem zlikwidowania przyczyny złego u samego źródła, zwróciliśmy się do Zarządu Miejskiego z prośbą o wydanie zarządzeń, któreby zapobiegły temu przykremu stanowi rzeczy

Dalej zauważyć należy, że stan zdrowotny naszych koni roboczych jest bardzo niski. Są to konie słabe, wycieńczone nadmierną pracą i złym odżywieniem. Ten proletariat koński, który można nabyć na naszych targowicach w cenie od 15—20 zł., zakupują ludzie bez skrupułów, aby wyciągnąć z tego żywego warsztatu jak najwięcej zysku, aż do zupełnego wyniszczenia go. Często skonfiskowane przez inspektora Z. O. Z. konie



Koń skonfiskowany przez sanitariusza Z. O. Z. p. Władysława Wiśniewskiego, dn. 25. VII. 38.

są tak wychudzone, skóra ich tak posiekana razami batów, że nie opłaca się właścicielowi nawet koszt ich zabicia.

Koni niezdolnych do pracy zaplombował nasz Inspektor, Józef Stanach w czasie od 8 lipca do 31 grudnia ub. roku 58 sztuk, z czego 12 koni stracono, reszta zaś po wyleczeniu powróciła do pracy.

Takie załatwienie sprawy jest jednak połowiczne, gdyż oddawanie konia zaplombowanego, którego leczenie wymaga starannej opieki, właścicielowi, będącemu sprawcą jego opłakanego stanu, nie zawsze daje pożądane rezultaty. Przy tym kontrola zaplombowanych koni na prowincji jest bardzo utrudniona i wymaga ciągłych wyjazdów inspektora. Tę trudność rozwiązałoby w dużej mierze posiadanie własnej stajni, w której zaplombowane konie mogłyby spędzić czas rekonwalescencji. Toteż Zarząd nasz czyni usilne starania, aby wspólnie z zainteresowanymi instytucjami stworzyć taką placówkę sanitarną.

W akcji plombowania i wycofywania koni niezdolnych do pracy współdziałają ze Związkiem niezmiernie wydatnie funkcjonariusze P. P.

Również zasadniczym i ciężkim problemem do rozwiązania, który wymaga ciągłej i pieczołowitej kontroli są transporty kolejowe. Wypadki przekroczeń ustawy w tym kierunku są nagminne. Jedno z tych drastycznych nadużyć jest tak symptomatyczne, że wypada je tutaj omówić. Od szeregu lat Polska eksportuje wielkie ilości koni niezdolnych do pracy na ubój za granicę. Zwierzęta te przychodzą w takim stanie na miejsce przeznaczenia, że wywołują powszechne oburzenie. Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami w Holandii, dało temu dobitny wyraz w jednym z listów do krakowskiego Z. O. Z. [1]).

Pismo to spowodowało bezpośrednią interwencję z naszej strony w Ministerstwach: Komunikacji, Rolnictwa i Reform Rolnych, Spraw Wewnętrznych i u Pana Premiera Składkowskiego. Wystąpienie nasze wywołało natychmiastową reakcję, która wyraziła się okólnikiem Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych do Urzędów Wojewódzkich, polecającym wydanie podległym le-

---

[1]) List ten przytacza Zygmunt Nowakowski w swym felietonie, który umieściliśmy na str. 7 zamiast słowa wstępnego do niniejszego sprawozdania.

karzom wet., upoważnionym do odpraw weterynaryjnych za granicę, zarządzenia nakazującego im sumienne i skrupulatne przestrzeganie przepisów.

Co się tyczy psów, to aczkolwiek przekroczenia w tym kierunku są nie tak liczne jak w ubiegłych latach, niemniej jednak szerzy się u nas dokuczliwa plaga kradzieży tych zwierząt w rozmaitych celach. Niezarejestrowani handlarze i nabywcy psów, prawdopodobnie kradzionych, w każdym zaś razie niewiadomego pochodzenia, bądź to sprzedają je dalej (jeśli pies jest rasowy), bądź zabijają je, dla uzyskania psiego smalcu.

Z tego rodzaju trudnymi zagadnieniami spotykamy się w naszej działalności na każdym kroku. Otuchy jednak dodaje nam ta okoliczność, że w wysiłkach naszych spotykamy się z wielkim zrozumieniem Policji Państwowej, którego wykładnikiem jest okólnik Pana Komendanta Wojewódzkiego P. P. w Krakowie, nacechowany głębokim zrozumieniem potrzeb zwierzęcia. Wobec braku przepisów wykonawczych do ustawy o ochronie zwierząt, okólnik ten dzięki niezmiernie rzeczowemu i szczegółowemu ujęciu zagadnienia, oddaje nieocenione usługi naszej sprawie. Przesłaliśmy go w odpisie wszystkim naszym oddziałom oraz wielu towarzystwom opieki nad zwierzętami w całej Polsce. Sądząc, że członkowie nasi zechcą zainteresować się bliżej jego

treścią pozwoliliśmy sobie zamieścić go na str. 65 niniejszego sprawozdania.

Poniżej podajemy listę nawisk PP. Posterunkowych, którzy szczególnie zasłużyli się sprawie ochrony zwierząt:

1. Szperkowski Franciszek, przod. V Kom.
2. Kubieniec Michał, przod. V Kom.
3. Ciochoń Wojciech, st. post. Rezerwa
4. Suchecki Michał, post. Rezerwa.
5. Łukasik Stanisław st. post. IV Kom.
6. Więcław Jan, post. VI Kom.
7. Krzyś Jan, przod. V Kom.
8. Kępa Michał, st. post. V Kom.
9. Jankowski Piotr, post. V Kom.
10. Madeja Jan, post. VI Kom.
11. Popaczek Ludwik, post. VI Kom.
12. Klimaszewski Marcin, post. VI Kom.
13. Kwiatkowski Stanisław, post. I post. m. Krakowa.
14. Aluchowski Roman, przod. Rezerwa.
15. Ziembla Józef, st. post. Rezerwa.
16. Suchowierski Józef, post. Rezerwa.
17. Ambroziński Jan, st. post. Rezerwa.

Należy jeszcze zaznaczyć, że z naszym towarzystwem współpracuje również cały szereg członków w charakterze delegatów. Między nimi wybitnie wyróżnili się pp. Antoni Grzesicki i sanitariusz Ambulatorium i Lecznicy, Władysław Wiśniewski. Nie żałują oni czasu i trudów i często interweniują z poświęceniem w wielu wypadkach przekroczeń ustawy, co z wdzięcznością i uznaniem podnieść musimy.

Chcąc dopełnić obrazu naszej akcji opiekuńczej nad zwierzętami, załączamy krótkie sprawozdanie z działalności Ambulatorium i Lecznicy dla małych zwierząt.

W ciągu roku sprawozdawczego udzielono w Abulatorium 3767 porad, w tym 37 bezpłatnych. Wśród pacjentów przeważały psy. Przesunęło się ich przez naszą poradnię 3.634. Kotów zanotowaliśmy 66, gołębi 15, kanarków 38, żółwi 6, zajęcy 2, królików 6.

W lecznicy frekwencja pacjentów wyniosła 28 zwierząt.

Co się tyczy bezdomnych i zgubionych zwierząt możemy podać cyfry tylko za czas od 8. VII do 31. XII br., gdyż za czas poprzedni brak nam ścisłych statystycznych danych. Ogółem

w ciągu tych sześciu miesięcy doprowadzono do Związku 129 zwierząt, w czym 82 zgubionych i bezpańskich psów, 32 kotów. 15 innych zwierząt.

W 15 wypadkach odnaleziono właścicieli psów, w 34 wypadkach oddano te zwierzęta nowonabywcy, 33 sztuk zaś zginęło z powodu złego stanuj zdrowia, lub też zostały uśpione. Z przyprowadzonych bezdomnych kotów uśpiono 32. Do lasu Wolskiego oddano 5 sztuk zwierząt, w tym ptaki i wiewiórki.

W charakterze lekarzy ordynatorów zatrudniał Zarząd w roku sprawozdawczym pp.: dr Zdzisława Finika, wicedyrektora rzeźni miejskiej i Stanisława Łukowskiego, inspektora wydziału weterynarii Zarządu Miejskiego. — Przy tej okazji wyrażamy Im serdeczne podziękowanie za bezpłatne badanie zgubionych zwierząt.

Obowiązki sanitariusza pełni wspomniany powyżej p. Władysław Wiśniewski.

Dyżury w czasie ordynacji pełniły honorowo pp.: Zofia Kalwaryjska, Maria Kisielewska, Zofia Lebedyńska, Eugenia Matejkowa, Irena Moszewowa, Helena Zarucka, za co Im na tym miejscu wyrażamy nasze serdeczne podziękowanie.

* * *

Co się tyczy działalności propagandowej, to ta siłą rzeczy, wskutek wydatniejszego zajęcia się w ubiegłym roku sprawami administracji, była słabsza. Mniej żywy był też kontakt z naszymi placówkami w Województwie Krakowskim.

Obecnie liczy Związek 13 oddziałów, a mianowicie: w Białej Młp., Bochni, Gorlicach, Nowym Sączu, Rabce, Pilźnie, Szczakowej, Tarnowie, Trzebini, Wadowicach, Zabłociu, Zakopanem i Zatorze [1]). Z przykrością musimy stwierdzić, że Oddział nasz w Borku zlikwidował się z powodu zbyt małej ilości członków. W ubiegłym roku szczególną aktywnością odznaczały się oddziały w Bochni i Zakopanem. Szczegółowe sprawozdanie z działalności naszych oddziałów umieścimy na str. 57.

Działalność wydawnicza przedstawia się następująco: wydano około 12 tysięcy kartek świątecznych, według projektu znanego artysty grafika Charlie'ego, dalej 50 egzemplarzy ozdobnych roczników miesięcznika „Nasi Przyjaciele".

Z urządzonych imprez możemy zanotować dwa odczyty. A mianowicie: dnia 12. XI wygłosił prof. Stanisław Bełżecki, kierownik pracowni przyrodniczej dla szkół powszechnych, pogadankę dla młodzieży, ilustrowaną przeźroczami, w sali Instytutu Geograficznego, łaskawie przez prof. dr Jerzego Smoleńskiego na ten cel użyczonej oraz dnia 15. XII odbył się odczyt doc. U. J. dr Józefa Fudakowskiego, w sali Bursy im. ks. Kuznowicza. Ten ostatni odczyt był poprzedzony przemówieniem prezesa Związku, Zygmunta Nowakowskiego.

Obu pp. Prelegentom wyrażamy serdeczne podziękowanie.

Z wielką radością stwierdzić musimy, że jeśli chodzi o działalność Sekcji Propagandy wśród Młodzieży, ta nie tylko nie osłabła, ale owszem stale wzmaga się. Kontakt Młodych Przyjaciół Zwierząt ze Związkiem z roku na rok się zacieśnia.

Podobnie, jak w ubiegłych latach, 26 Kółek Młodych Przyjaciół Zwierząt oraz 8 Kółek Ligi Ochrony Przyrody podjęło akcję dokarmiania ptactwa, przejmując jesienią ub. roku obsługę 41 karmików w obrębie Ogrodów Miejskich, karmiąc ptactwo siemieniem konopnym, dostarczanym przez Związek. Koszt ziarna (około 400 kg.) pokrywał Związek wspólnie z Ligą, która opłaca część na nią przypadającą. Organizacją obsługi zajmował się jak zwykle Związek.

W roku sprawozdawczym rozpisano do szkół powszechnych w obrębie Woj. Krakowskiego cztery tematy zadań. Mia-

[1]) Z chwilą oddania niniejszego sprawozdania do druku powstał nowy oddział w Makowie Podh.

nowicie: „Które zwierzę lubisz najwięcej i dlaczego?”, „Jak udowodnisz, że jesteś przyjacielem zwierząt?“, „Jak należy wywdzięczyć się koniowi za jego usługi oddane człowiekowi?“, „Jak trafiać do serc granatowych żołnierzy, aby usiłowania nasze popierali?“.

W odpowiedzi nadesłano 333 zadań, w tym 318 ze szkół krakowskich, 15 zaś z poza Krakowa. Treść i sposób ujęcia świadczyły o serdecznym stosunku dzieci do czworonożnych przyjaciół. Uroczystość rozdania nagród odbyła się dnia 3 maja w szkole nr 9, im. Konarskiego, w obecności przedstawicieli szkolnictwa i Związku. Przyznano 141 nagród, w postaci książek, fotografij i dyplomów.

Oprócz tych zadań rozpisano na rok szkolny bieżący następujące tematy: „Dlaczego czytasz miesięcznik „Nasi Przyjaciele?“. Jak przekonasz swego kolegę, (koleżankę) o konieczności wpisania się do Kółka Młodych Przyjaciół Zwierząt?“. „Jak postąpiłbyś (postąpiłabyś) gdybyś chciał (a) zrobić przyjemność swemu pieskowi?”. Rezultaty tej ostatniej ankiety ogłosimy w następnym rocznym sprawozdaniu.

W porównaniu z latami poprzednimi, ruch w bibliotece znacznie się ożywił. Niestety, skromne zapasy biblioteczne nie stoją w żadnym stosunku do ich zapotrzebowania. Toteż niezmiernie dodatnim czynnikiem w naszej pracy wychowawczej jest miesięcznik „Nasi Przyjaciele“, gdyż pozwala nam on nawiązać serdeczny i bliski kontakt z młodymi przyjaciółmi zwierząt nie tylko w Krakowie, ale i w całej Polsce. Ilość jego abonentów stale wzrasta. Obecnie liczymy ich 1385. Abonują go prawie wszystkie szkoły powszechne krakowskie oraz 55 szkół w różnych stronach Polski.

Jak wielkie oddaje nam on usługi i jak wiele wzbudza zainteresowania wśród młodzieży, świadczyć mogą odpowiedzi na rozpisaną wśród dzieci tegoroczną ankietę. Jedną z nich zamieszczamy poniżej:

Miesięcznik „Nasi Przyjaciele“ czyta dużo dzieci. Czytają dziewczynki i chłopcy. Wszystkich miesięcznik ten interesuje i wszyscy chcieliby go czytać jak najczęściej.

Jestem członkinią Kółka Młodych Przyjaciół Zwierząt i bardzo lubię zwierzęta. Lubię więc o nich czytać. W miesięczniku są bardzo miło opisane historie z życia zwierząt i ptaków, a przy tym bardzo zrozumiale. Dlatego pismo to jest tak poczytne. Czytają je dzieci i dorośli. Bardzo często widzę, że moja mała siostrzyczka pisemko przegląda, często zdarza się to i mamusi.

Ja osobiście tak ten miesięcznik polubiłam, od chwili, kiedy pierwszy raz zaczęłam go czytać, że naprawdę nie mogę doczekać się na następny numer i stale się o niego dopytuję. Chciałabym okropnie, aby to pismo wychodziło częściej, może co tydzień, albo lepiej co dzień. Strasznie się przyzwyczaiłam do różnych opowiadań o zwierzętach, które tak ładnie są opisane i prawdziwie.

Józefa Jeziorska
uczennica kl. IV-ej szkoły nr 12, w Krakowie.

Doskonały ten środek propagandowy, jakim stało się w akcji wychowawczej nasze pismo, chcielibyśmy jak najszerzej wykorzystać. Toteż starania Związku idą po tej linii, aby Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zaleciło je do użytku w wszystkich szkołach powszechnych. Dotychczas jednak usiłowania nasze nie zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem.

Kółek Młodych Przyjaciół w szkołach powszechnych w Krakowie liczymy 52, w obrębie Województwa Krakowskiego 32.

Sprawozdanie z działalności umieszczone jest na str. 29.

Jeśli nasza praca wychowawcza stale przybiera na sile i aktywności i jeśli możemy już dzisiaj powiedzieć, że ziarno przez nas rzucane pada na dobry grunt, mamy to do zawdzięczenia Redakcji Ilustrowanego Kurjera Codziennego, którego łamy zawsze są otwarte dla naszych komunikatów, notatek informujących społeczeństwo o naszej działalności i artykułów. Dalej musimy tutaj wymienić krakowskie Władze Szkolne, w pierwszym więc rzędzie: PP. Kuratora Józefa Stypińskiego, Wizytatora Feliksa Bursę, Inspektora dr Mariana Cichockiego, Podinspektora i przewodniczącego Sekcji Propagandy wśród Młodzieży Eugeniusza Frączka, Inspektora Antoniego Górnego, dalej PP.: kierowniczkę szkoły nr. 9, im. Konarskiego, Eugenię Krzystkową, wiceprzewodniczącą Sekcji Propagandy wśród Młodzieży i Marię Dziubakównę, sekretarkę Sekcji, wreszcie wszystkich Opiekunów Kółek Młodych Przyjaciół Zwierząt. Składamy Im wyrazy naszej gorącej wdzieczności.

Dziękujemy również serdecznie P. Prof Stanisławowi Bełżeckiemu i Panu Redaktorowi Witoldowi Zechenterowi za pełną poświęcenia i uwieńczoną tak doskonałymi rezultatami współpracą w redakcji miesięcznika „Nasi Przyjaciele“.

Z ramienia Zarządu odcinkiem tej naszej działalności zajmowała się, jak w roku poprzednim p. K. Treterowa, Wiceprezes Z. O. Z., która jest również redaktorem odpowiedzialnym miesięcznika.

Z prawdziwym i głębokim żalem zanotować tutaj musimy, że szeregi nasze opuścił ś. p. Inż. Henryk Dubeltowicz, były Prezes Związku Opieki nad Zwierzętami, którego pełna poświęcenia działalność dla naszego towarzystwa, wydała tak doskonałe rezultaty.

Ponieśliśmy również bolesną stratę wskutek śmierci Prof. Uniwersytetu Wileńskiego, ś. p. Mariana Zdziechowskiego. Odegrał on w historii naszego towarzystwa doniosłą rolę. Jego wielki autorytet niejednokrotnie służył nam za tarczę, w chwilach, gdy przeciwko naszej idei i działalności Związku, stawiającego pierwsze kroki, kierowały się najbardziej zaciekłe ataki ze strony tych, którzy tkwiąc w dawnych zacofanych pojęciach, nie chcieli zrozumieć, że im lepiej społeczeństwo traktuje zwierzęta, tym bardziej świadczy to o postępie kultury i cywilizacji, o rozwoju humanitaryzmu.

* * *

Zaczęta przez poprzedni Zarząd z inicjatywy ś. p. inż. Henryka Dubeltowicza akcja oddłużenia Związku została następnie podjęta przez ustępujący obecnie Zarząd. Nadto staraliśmy się o stworzenie stałych ram organizacyjnych, aby dać w przyszłości naszej instytucji konkretne podstawy egzystencji i zapewnić możliwości dalszej rozbudowy. Dlatego w ciągu ub. roku opracowano 3 regulaminy: Ambulatorium i Lecznicy Z. O. Z., Redakcji i Administracji miesięcznika „Nasi Przyjaciele", wreszcie Regulamin Zarządu, którego treścią jest podział czynności poszczególnych członków w ramach zasadniczego statutu i programu działalności Związku.

Chcąc ułatwić przyszłemu zarządowi pracę w następnym roku kalendarzowym i ujęcie zadań naszych w ich istotnej treści, podjęliśmy cały szereg kroków, celem uzyskania rozmaitych subwencyj, dalej zwróciliśmy się do każdego z naszych członków indywidualnie o pożyczkę 10 zł, zwrotną w czasie od 1. IX. b. r. przez losowanie. Akcja ta dała już dzisiaj poważne wyniki.

Sprawozdanie kasowe przedstawia się następująco:

Sprawozdanie Kasowe.

Bilans z dniem 31. XII. 1938 r.

STAN CZYNNY			STAN BIERNY		
Kasa	Zł	135·42	Wierzyciele	Zł	1.370·14
P. K. O.	„	51·86	Majątek własny	„	524·22
P. K. O. „Nasi Przyjaciele“	„	87·80			
Dłużnicy	„	137·63			
Ruchomości	„	1.481·65			
	Zł	1.894·36		Zł	1.894·36

Rachunek Strat i Zysków za rok 1938.

WYDATKI			DOCHODY		
Opieka na zwierzętami	Zł	2.497·18	Składki członkowskie	Zł	2.549·60
Ambulatorium	„	6.139·94	Opieka nad Zwierzęt.	„	1.740·06
Administracja	„	4.543·74	Ambulatorium	„	6.749·72
Propaganda	„	1.191·61	Datki i subwencje	„	2.449·88
„Nasi Przyjaciele“	„	1.249·71	Propaganda	„	619·80
Nadwyżka z roku 1938	„	524·22	Kartki	„	198·50
			„Nasi Przyjaciele“	„	1.371·12
			Nadwyżka z roku 1937	„	467·72
	Zł	16.146·40		Zł	16.146·40

Analiza wydatków i dochodów za rok 1938.

WYDATKI:

I. Opieka nad zwierzętami:

1. Pobory inspektora		Zł 1.200·—	
2. Wyjazdy inspektora		„ 156·60	
3. Utrzymanie psów bezdomnych		„ 620.38	
4. Ochrona ptactwa (ziarno)		„ 230·—	
5. Różne		„ 290·20	Zł 2.497·18

II. Ambulatorium:

1. Honoraria lekarzy		Zł 1.985·56	
2. Pobory sanitariusza		„ 1.670·—	
3. Lekarstwa i opatrunki		„ 858·87	
4. Lecznica		„ 539·68	
5. Utrzymanie lokalu:			
gaz	Zł 92·30		
światło	„ 135·56		
opał	„ 151·70		
pranie	„ 56.11		
różne	„ 370·16		
roboty tapicerskie	„ 280·—	Zł 1.085·83	Zł 6.139.94

III. Administracja:

1. Pobory pracowników	Zł 2.241·26	
2. Świadczenia socjalne	„ 205·39	
3. Inkaso wkładek	„ 384·80	
4. Telefon	„ 433.37	
5. Opłaty pocztowe	„ 471·40	
6. Przybory kancelaryjne	„ 268·40	
7. Składki do Towarzystw	„ 246·—	
8. Utrzymania biura	„ 72·80	
9. Różne	„ 220·32	Zł 4.543·74

IV. Propaganda.

1. Nagrody	Zł 280·—	
2. Odezwy	„ 105·70	
3. Druki	„ 133·31	
4. Książki i czasopisma	„ 87·20	
5. Różne	„ 165·40	
6. Koszty sprawozdania	„ 420·—	1.191·61
V. Wydawnictwo „Nasi Przyjaciele"		Zł 1.249·71
VI. Nadwyżka za rok 1938		„ 524·22
Razem		Zł 16.146·40

DOCHODY:

I. Opieka nad zwierzętami:		
1. Datki na inspektora	Zł 950·—	
2. Różne datki	„ 434·40	
3. Zwrot za oddane psy	„ 355·66	Zł 1.740·06
II. Ambulatorium:		
1. Porady lekarskie	Zł 4·206·52	
2. Procent od porad	„ 460·48	
3. Zabiegi	„ 660·40	
4. Zwrot za lekarstwa	„ 643·—	
5. Lecznica	„ 779·32	Zł 6.749·72
III. Składki członkowskie:		„ 2.549·60
IV. Datki i subwencje:		
1. Subwencje	Zł 1.000·—	
2. Datki ponad Zł 10·—	„ 938·—	
3. Drobne datki	„ 511·88	„ 2.449·88
V. Propaganda:		
1. Reklamy w sprawozdaniu	Zł 584·50	
2. Imprezy	„ 35·30	
3. Kartki	„ 198·50	Zł 818·30
VI. Wydawnictwo „Nasi Przyjaciele"		Zł 1.371·12
VII. Nadwyżka z r. 1937		Zł 467·72
Razem		Zł 16.146·40

Kraków, dnia 13 stycznia 1939 r.

Skarbnik: *Stanisław Świderski* m. p.

Komisja Rewizyjna:

Władysław Ćwikliński mp. *radca Mieczysław Piotrowski* mp.

Stefan Herschtal mp.

Niestety z przykrością stwierdzić musimy, że wpływy nasze ze składek członkowskich są niewysokie z powodu zbyt małej ilości członków. Z końcem ubiegłego roku kalendarzowego liczyliśmy członków 1299, w tym 105 wspierających, 1180 zwyczajnych, 2 honorowych, 12 założycieli.

Musimy sobie zdać sprawę, że tylko silny ilością swych członków i środków materialnych Związek, może sprostać akcji niesienia prawdziwej i skutecznej pomocy zwierzętom.

Wierzymy mocno, że w Krakowie, liczącym obecnie ponad ćwierć miliona mieszkańców, znajdzie się co najmniej kilka tysięcy przyjaciół zwierząt. Otóż, gdyby każdy z naszych członków postarał się zjednać chociażby tylko jednego z nich, fundusze nasze znacznie by wzrosły. Moglibyśmy wówczas zaangażować nie jednego, ale kilku inspektorów, potrafilibyśmy rozwiązać cały szereg trudności, którym dzisiaj nie jesteśmy w stanie sprostać.

Prosimy więc gorąco P. T. Członków, nie tylko o rozpowszechnianie naszych idei i propagandę naszych wydawnictw, ale również o jednanie jak największej ilości nowych członków!

Sekretarz: *Barbara Piotrowska m. p.* Prezes: *Zygmunt Nowakowski m. p.*

Kraków, 28 luty 1939 r.

SPRAWOZDANIE

z działalności Kółek Młodych Przyjaciół Zwierząt Związku Opieki nad Zwierzętami w szkołach powszechnych w Krakowie za rok szkolny 1937/38.

Szkoła nr 1 im. św. Scholastyki. — Ilość członków: 156. Opiekunka: p. Albina Grzesiakówna.

Z początkiem roku szk. 1937/38 zgłosiły się jako członkinie uczennice klas: III, IV, V, VI i VII. Później pozyskaliśmy także z klasy II-ej młodsze koleżanki, będące prawdziwymi przyjaciółkami zwierząt i szczerze zamiłowane w pracy nad ochroną przyrody. Najmłodszymi członkiniami opiekują się starsze członkinie z klasy VI-b i VII-b.

Kółko całe składa się z kółek klasowych, z których najliczniejsze jest kółko klasy IIa i IIb, IVb i Vb. Zebrania wszystkich członkiń odbywały się raz w miesiącu, częściej zaś odbywały się zebrania, poszczególnych kółek w obecności Pań Wychowawczyń. Treścią zebrań miesięcznych były pogadanki i powiastki z życia zwierząt, wyświetlanie przeźroczy i obrazków z rezerwatów roślinnych i zwierzęcych, zdawanie sprawy z prowadzonej przez członkinie propagandy oraz dobrych uczynków względem zwierząt. Zimą obsługiwały członkinie 3 karmniki na plantach, a także żerowiska na oknach budynków szkoły, te ostatnie własnym ziarnem oraz okruszynkami, zbieranymi na pauzie śniadaniowej. Opiekowały się również gołębiami, wiewiórkami na plantach i wiewiórkami na cmentarzu Rakowickim. Niejednego konia uchroniły przed batami lub zbytnim obciążeniem, niejednego zbłąkanego pieska zaprowadziły do Z. O. Z. lub znalazły dobre miejsce dla niego. Niejednemu ptaszkowi uratowały życie. Za najlepsze zadania konkursowe Z. O. Z. sześć dziewczynek otrzymało nagrody. Trzydzieści uczennic prenumeruje miesięcznik „Nasi Przyjaciele". Niektóre z dziewczynek korespondują z Redakcją miesięcznika, pisują powiastki i wierszyki, jak: Fryda Amster z kl. II i Terenia Mikucka z kl. Va. Przez jesień i wiosnę opiekują się odcinkiem plant przylegającym do szkoły.

Szkoła nr 2 im. św. Wojciecha. — Ilość członków: 80.

Opiekunka: p. Maria Revera Malenowska.

Kółko urządzało pogadanki połączone z wyświetlaniem przeźroczy. Odbywało sporadyczne dyżury na terenach budowlanych przy wywozie ziemi przy zakładaniu fundamentów pod budowę, aby zapobiec przemęczaniu koni.

Członkowie samodzielnie pisali książeczki propagandowe dla młodszych dzieci.

Zbierali i kompletowali obrazki, fotografie i pocztówki do wyświetlania. Prowadzili hodowle roślin i zwierząt w szkole celem poznania, ukochania i zdobycia umiejętności obchodzenia się z przyrodą i współżycia z nią.

Szkoła nr 3 im. św. Mikołaja. — Ilość członków: 40.

Opiekun: p. Władysław Kucelman,

Do Kółka należały dzieci z klasy IV i V-ej.

Członkowie Kółka oraz całe oddziały mają za cel i propagują czynnie ochronę ptaków przed złośliwymi jednostkami którym odebrano kilka proc. W miesiącach zimowych uczniowie dokarmiali ptactwo w ogrodzie Strzeleckim. Ziarna w ilości 3 kg. miesięcznie dostarczał Z. O. Z. za pośrednictwem „Siewu".

Podczas przerabiania odpowiedniego materiału programowego na lekcji, opiekun Koła stale zwraca uwagę na życzliwe ustosunkowanie się oraz na stronę uczuciową chłopców w stosunku do hodowanych własnych zwierząt, cudzych i na wolności, bez względu na ich pożytek bezpośredni dla ludzi. Prawo do życia wszelkiego stworzenia zawsze jest podkreślane w imię prawa ochrony przyrody.

Chętni uczniowie interesują się akwariami, którym opiekun udziela objaśnień co do ułożenia pomyślnych warunków bytowania ryb i innych tworów u siebie i w szkole.

Członkowie korzystali ze szkolnej biblioteki przyrodniczo-geograficznej.

Szkoła prenumeruje 10 egzemplarzy miesięcznika pt. „Nasi Przyjaciele", które rozdziela się członkom Kółka M. P. Z. Prócz tego uczniowie klas V i VI prenumerują 26 egzemplarzy Młodego Przyrodnika z Poznania.

Szkoła nr 4 im. Jana Kantego. — Ilość członków 120. Opiekunka: p. Maria Dziubakówna.

Do Kółka należeli uczniowie od klasy III—VII włącznie. Zebrania odbywały się raz na miesiąc. Na zebraniach tych czytano artykuły z pism, fragmenty z odpowiednich dzieł i referaty członków. Zdawano także sprawę z działalności w zakresie ochrony zwierząt lub przedstawiano sceny z życia zwierząt, które członkowie hodowali w domu. Członkowie rozwijali szeroką propagandę na terenie szkoły, urządzając odczyty, ilustrowane przeźroczami, pisząc samodzielnie i inscenizując odpowiednie sztuki na uroczystościach szkolnych, zaś z końcem roku przygotowali wystawę.

Stworzono z uzdolnionych w tym kierunku członków kółko redakcyjne, bardzo owocnie współprocujące z miesięcznikiem „Nasi Przyjaciele“, który wśród członków miał 66 prenumeratorów. Członkowie wykonali przeszło 100 karmników, które za-

brali do domu, urządzając w nich żerowiska dla ptaków. Karmili także ptaki w karmnikach szkolnych i obsługiwali karmnik Z. O. Z. na skwerze przy ul. Retoryka. Korzystali z biblioteki Z. O. Z. i wzięli udział w ankiecie Z. O. Z. otrzymując 23 nagrody.

Szkoła nr 5 im. Kazimierza Wielkiego. — Ilość członków 51.

Opiekun: p. Mgr Zygmunt Jarosz.

Do Kółka Młodych Przyjaciół Zwierząt należą uczniowie klasy VI-tej. Młodzież obsługiwała karmnik na Plantach Dietlowskich. Oprócz przygodnych pogadanek, dotyczących ochrony i opieki nad zwierzętami, które zresztą prowadzi nauczycielstwo całej szkoły we wszystkich klasach, wymieniona klasa odbyła kilka wycieczek w teren, nadto wyświetlano film dotyczący ochrony ptaków śpiewających.

Szkoła nr 7 im. św. Floriana. — Ilość członków 101.

Opiekun: p. Stanisław Bełżecki.

Kółko Młodych Przyjaciół Zwierząt zorganizowano w październiku 1937 r.

Do Kółka należą uczniowie z kl. Va, Vb i VIa. Kółko prenumerowało 40 egzemplarzy miesięcznika „Nasi Przyjaciele". Dla członków wyświetlono: 1) film pt. Legenda o słowiku, Grenlandia (zwierzęta polarne), 2) ilustracje na tematy opieki nad zwierzętami (10 razy). Członkowie kółka wypuścili na wolność 2 jeże, kawkę, nietoperza, przyniesione przygodnie do pracowni. Poza tym wypuścili w odpowiednie środowisko przeszło 20 zaskrońców, kilka jaszczurek, które przedtym były przedmiotem pogadanki na lekcji. Do zagajnika na Sikorniku puszczono z klatki kilka ptaszków, które w klatce przezimowały w pracowni szkolnej.

Kółko kolekcjonuje ilustracje z zakresu ochroniarstwa. Posiada blisko setkę starannie podklejonych ilustracyj, posegregowanych w teczkach.

Szkoła nr 8 im. J. I. Kraszewskiego. — Ilość członków 54.

Opiekunka: p. Władysława Roszkówna.

Do Koła M. P. Z. w roku szk. 1937/38 należeli uczniowie z klas: III, IV, V i VI.

Wszyscy członkowie wykupili legitymacje członkowskie oraz składali groszowe wpłaty na żywienie ptasząt zimową porą.

Pożywienie podawano ptakom w dwóch karmnikach.

Urządzono 4 posiedzenia, których treścią było omawianie po inauguracji, następujących tematów:

1) zadania Koła,

2) organizacje dyżurów i kontroli przy rozstawionych karmnikach,

3) odczytanie Małego Przyjaciela Zwierząt,

4) sprawozdanie z działalności Koła, zniesienie i zabezpieczenie karmników do roku przyszłego.

Szkoła nr 9 im. Konarskiego. — Klasa IV. Ilość członków 56

Opiekunka: p. E. Myszkowska.

Posiedzenia odbywały się co miesiąc w każdy czwartek po 1-szym.

Sprawozdanie z działalności członkiń przedstawia się nanastępująco:

1. Dziewczynki opowiadały rodzicom i znajomym o posiedzeniach naszego kółka w szkole, o zbawiennej działalności Z. O. Z. dla zwierząt.

2. Dwadzieścia jeden razy interweniowały członkinie na ulicy w obronie pokrzywdzonych zwierząt. Jedna uczennica zaniosła zemdlonego gołębia do Z. O. Z., druga wypuściła na wolność ptaszka, którego dręczył zły chłopiec, inna przyprowa-

działa policjanta do chłopca, strzelającego z procy i zatrzymała tramwaj zobaczywszy pod nim gołąbka. Dwadzieścia pięć członkiń urządziło pogrzeb martwym ptaszkom.

3. Szesnaście dziewczynek zrobiło sobie w domach karmniki i przez całą zimę dokarmiały ptaszki, a na podworcu szkolnym, specjalnie wybrane uczennice sypały do karmnika: siemię, żyto, kukurydzę i słoninkę.

4. Cały rok zbierały członkinie fotografie i ilustracje zwierząt, które zostaną ułożone w albumy. Kółko prowadziło gazetkę ścienną, która wisiała stale w korytarzu I piętra. Zmieniana była na każde posiedzenie. Ostatnia gazetka była tak ładna, że została przyjęta na wystawę do szkoły nr 4.

5. Kółko ma Komitet Redakcyjny, który wysłał do miesięcznika „Nasi Przyjaciele“ dwie prace o psach. Obie były wydrukowe. Czterdzieści dwie członkinie wysłały odpowiedź na ankietę Z. O. Z., z czego siedem otrzymało nagrody.

6. Członkinie mają aparaty fotograficzne, którymi fotografują zwierzęta i sceny ich życia. Kółko posiada dużo ilustracyj i fotografij, w tym jedną karmnika szkolnego.

7. W dzień św. Franciszka z Asyżu, urządziło Kółko poranek, na który zaprosiło uczennice klasy II i III.

Klasa V. Ilość członków 52.

Opiekunka: p. Kamila Bielecka.

Członkinie pracowały nad szerzeniem miłości dla zwierząt i opiekowały się nimi z oddaniem. Urządzały co miesiąc posiedzenia Koła, na które przewodnicząca Koła przygotowywała różne deklamacje, artykuły, powiastki i inscenizacje. Co tydzień wywieszały gazetkę M. P. Z. ze ślicznymi obrazkami zwierząt. Przez całą zimę karmiły ptaszki i obsługiwały karmnik na plantach Dietlowskich nr 26, ziarnem dostarczonym przez Z. O. Z. W ogłoszonym przez Z. O. Z. konkursie Kółko wzięło udział i otrzymało 2 nagrody. W dzień św. Franciszka, uczennice urządziły uroczyste posiedzenie, na program złożył się odczyt, inscenizacja i odpowiednia sztuczka.

Szkoła nr 12 im. G. Piramowicza.

Opiekunka: p. Maria Ślosarz.

Do Kółka należały uczennice klas IV i V.

Na miesięcznych zebraniach odczytywano i dyskutowano referaty opracowane przez członkinie kółka, lub korzystano z materiału dostarczonego przez Z. O. Z. Czytano także opowiadania z życia zwierząt, abonowano miesięcznik „Nasi Przyjaciele“ w liczbie 30 egzemplarzy. Dzieci zdawały sprawę z propagandy ochrony zwierząt prowadzonej wśród otoczenia. Zimą obsługiwały karmnik Z. O. Z. w parku Bednarskiego i jeden karmnik w szkole. Opiekowały się też przez cały rok rybkami w akwarium szkolnym. Na ostatnim posiedzeniu ułożyły program propagandy wskazań Młodych Przyjaciół Zwierząt wśród rówieśników na wsi, z którymi się zetkną podczas feryj.

Szkoła nr 13 im. A. Mickiewicza. — Ilość członków: 80. Opiekunka: p. Jadwiga Kownacka.

Do Kółka należały uczennice klas IV-tych. Zebrania odbywały się raz w miesiącu. Na zebraniu w dzień św. Franciszka 4. X. odbyło się uroczyste odczytanie przyrzeczenia i rozdanie legitymacyj. Treść zebrań stanowiły pogadanki i powiastki z ży-

cia zwierząt, czytanie gazetki „Nasi Przyjaciele", sprawozdanie uczennic, w jaki sposób opiekują się zwierzętami. W jesieni zbierały uczennice nasiona, a w zimie nosiły je do karmników. W konkursowych zadaniach brały udział i otrzymały nagrody. 13 uczennic prenumerowało gazetkę „Nasi Przyjaciele".

Szkoła nr 14 im. Mikołaja Reja. — Ilość członków: 73. Opiekunka: p. Stefania Wetzstein.

Członkami Koła byli uczniowie kl. IV i V oraz sympatycy Z. O. Z. z klas wyższych.

Odbyto 5 posiedzeń. Na pierwszym z nich omówiono zadania Kółka, odczytano jego regulamin i postanowiono nadsyłać artykuły do redakcji „Nasi Przyjaciele". Pisemko to prenumerowało 10 członków. Oprócz tego zarząd Koła prenumerował miesięcznik „Młody Przyjaciel Zwierząt".

Na posiedzeniu czytano artykuły jednego i drugiego pisemka, dyskutowano nad nimi, pisano na tej podstawie referaty. Członkowie zdawali sprawę z działalności i interwencyj w wypadku dręczenia zwierząt oraz propagandy. Zarząd Koła wysłał 14 odpowiedzi na ankietę z których 6 zostało nagrodzonych.

Począwszy od listopada aż do końca marca młodzież obsługiwała 3 karmniki, jeden na plantach J. Dietla, a dwa w ogródku szkolnym, zaś dyżurni zdawali sprawę z obserwacji poczynionych w czasie dokarmiania. Członkowie korzystali z biblioteki przyrodniczej, która była czynna raz w tygodniu po lekcjach.

Bibliotekę tę, która liczyła 55 dzieł, powiększono w tym roku o 4 dzieła, nabyte z funduszów szkolnych.

Dnia 31. V. członkowie zwiedzili wystawę, urządzoną przez Kółko Młodych Przyjaciół Zwierząt w szkole nr 4, a spostrzeżeniami podzielili się na posiedzeniu.

Szkoła nr 17 im. M. Konopnickiej.

Opiekunka: p. Stefania Rusinkowa.

W bieżącym roku szkolnym Koło Młodych Przyjaciół Zwierząt powiększyło liczbę członkiń. Należały do niego uczennice prawie wszystkich klas. Uczennice uczęszczały pilnie na zebrania miesięczne, brały żywy udział w pogadankach, odczytach

przygotowywały referaty i prowadziły dyskusje, związane z planem i programem organizacji. Zbierały skrzętnie wycinki prasowe, obrazki, fotografie i układały w teczki, albumy lub naklejały na tablice.

Na wycieczkach, specjalnie lub przygodnie urządzanych, dokarmiały wróble, gołębie i wiewiórki przez siebie zakupionym ziarnem lub orzeszkami. W zimie stale obsługiwały karmnik na plantach obok szkoły.

Jako członkinie Koła często interweniowały w wypadkach dręczenia zwierząt z pomyślnym skutkiem.

W Kołku miały zorganizowany „Komitet Redakcyjny“, do którego układały wierszyki, opowiadania, zagadki i rebusy. Nabywały pisemko pt. „Nasi Przyjaciele“, wysłały 25 zadań konkursowych, z których 10 nagrodzono; w końcu roku urządziły przedstawienie propagandowe, z którego dochód przeznaczono na potrzeby Koła, a kwotę 10 zł. zebraną od członkiń, jako datek przesłano do Głównego Zarządu na cele Z. O. Z.

Szkoła nr 20 im. Zbigniewa Oleśnickiego. — Ilość członków: 75.

Opiekunki: pp. Maria Łukawska i Stefania Pleśniarska.

Do Kółka należały uczennice klas IV—VI. Zebrania odbywały się co miesiąc. Omawiano sposoby przeciwdziałania dręczeniu zwierząt. Odczytywano artykuły i powiastki z pisemka „Nasi Przyjaciele“.

Członkinie interweniowały niejednokrotnie w przypadkach znęcania się nad zwierzętami. Zimą obsługiwały dwa karmniki na Plantach. W korytarzu szkolnym urządzono tablicę Kółka, na której zmieniano obrazki. Korzystano z biblioteki Z. O. Z. Członkinie wzięły udział w zadaniach konkursowych Z. O. Z i uzyskały 7 nagród za swe prace. Kółko zaopiekowało się znalezionym kotem, a kilka dziewczynek dożywiało w zimie błąkające się bezdomne koty.

Szkoła nr 22 im. J. Długosza. — Ilość członków: 65.

Opiekunka: p. Paulina Bielerówna.

W roku szkolnym 1937/38 zorganizowano Kółko M. P. Z. na podstawie programu wychowawczego Kółek M. P. Z. Do Kółka należały uczennice klasy IV i częściowo kl. III.

Pracę wychowawczą podzielono na teoretyczna i praktyczną. W roku tym zainteresowano dzieci zwierzętami najbardziej pożytecznymi i najbardziej znanymi, jak: koń, krowa, pies, kot, drób, ptactwo spiewające, pożyteczne zwierzęta żyjące pod ziemią: kret, dżdżownica, z owadów motyle, biedronki.

Na zebraniach czytano książki, opowiadano własne przeżycia, mające związek ze zwierzętami i ochroną tychże. Przy każdej sposobności członkowie omawiali niedolę zwierząt ich pracę i pożytek jaki ludziom przynoszą. Korzystano z książek z biblioteki szkolnej, wycinków z gazet, z fotografii i albumów. Prenumerowano gazetkę „Nasi Przyjaciele". Pięć uczennic zostało wyróżnionych za dobre opracowanie zadania konkursowego. Kółko obsługiwało karmnik Z. O. Z. na Plantach Dietlowskich i drugi taki sam karmnik umieszczony staraniem Kółka na podwórzu tutejszej szkoły.

Szkoła nr 25 im. Anny Jagiellonki. — Ilość członków: 81.
Opiekunka: p. Maria Kukulska.

W roku szkolnym 1937/38 zostało po raz pierwszy w tutejszej szkole założone Koło M. P. Z. Do Koła należały uczennice kl. IV i V.

Koło odbyło 8 posiedzeń, na których omawiano cele i zadania Związku Opieki nad Zwierzętami oraz odbywały się pogadanki, ilustrowane, przeźroczami o życiu i o ochronie zwierząt i ptaków.

Członkinie Koła odbyły wycieczkę do Zwierzyńca, która była również tematem jednej z pogadanek. Młodzież zajmowała się karmieniem ptaków w zimie, w obrębie szkoły oraz prosiła o wyznaczenie karmnika w parku dr Bednarskiego.

Członkinie Koła brały udział w konkursie ogłoszonym przez Związek Opieki nad Zwierzętami i 8 uczennic otrzymało nagrody. Członkinie były na wystawie prac Koła w szkole powszech. im. św. Jana Kantego w Krakowie. Członkinie Koła zrobiły album z wycinków gazet i ilustracyj zwierząt i ptaków, zobowiązały się także z zapałem propagować idee Z. O. Z. również w czasie wakacyj i ułożyły sobie plan pracy na rok przyszły, postanawiając jeszcze gorliwiej i serdeczniej współpracować ze Związkiem Opieki nad Zwierzętami.

Szkoła nr 27 im. Dąbrówki.

Opiekunka: p. Maria Kawczukowa.

Do Kółka Młodych Przyjaciół Zwierząt należały uczennice kl. IV. Odbyto 7 posiedzeń, na których omówiono cele Koła i obowiązki członkiń Młodych Przyjaciół Zwierząt. Na tych posiedzeniach odbyły się pogadanki o koniu, psie, kocie i o ptakach tępiących szkodniki leśne i ogrodowe. Dzieci w zimie karmiły ptaszki w parku podgórskim, karmiły też ptaszki przylatujące na podworce koło ich domów. Koło zbierało ryciny obrazki, reprodukcje i zrobiło z tego album. Wzięło udział w konkursie ogłoszonym przez Z. O. Z. Koło abonowało 5 egzemplarzy pisemka „Nasi Przyjaciele" i wysyłało do tego pisemka swoje artykuły. Członkinie zaopiekowały się trzema bezdomnymi kotami i jednym psem.

Szkoła nr 28 im. Zofii Chrzanowskiej. — Ilość członków 115.

Opiekunka: p. Stanisława Udzielanka.

12 członkiń abonuje gazetkę „Nasi Przyjaciele. 9 członkiń wzięło udział w konkursie Z. O. Z. i jedna otrzymała nagrodę, Członkinie obsługiwały 2 karmniki. Dziewczynki kolejno przynosiły ziarno, zbierały podczas przerw w lekcjach okruszyny i wysypywały ptaszkom. Jedna ofiarowała karmnik, druga domek dla ptaszków. Raz wyratowały gołębia, drugi raz kotka z rąk prześladowców.

Zakupiły pieczątkę M. P. Z. dla swojego Kółka.

Odbyły 8 zebrań, na których dziewczynki czytały głośno artykuły z gazetki „Nasi Przyjaciele" oraz opowiadały swe spo-

strzeżenia z życia zwierząt i o swej nad nimi opiece, lub interwencji w wypadkach dręczenia. Zbierały wycinki z rycinami zwierząt i scen z ich życia i sporządziły z nich 2 albumy.

Szkoła nr 29 im. J. Matejki. — Ilość członków: 72.

Opiekunka: p. Zofia Matyja.

Zebrania odbywały się raz na miesiąc, Na zebraniach tych odczytywali chłopcy opowiadania z życia zwierząt oraz wypowiadali się na temat różnych swych przeżyć, które dotyczyły zwierząt. Przez zimę karmili ptaszki. O pożywienie dla ptaszków starali się sami. Brali udział w konkursie zadaniowym i kilka prac zostało nagrodzonych.

Szkoła nr 31 im. Dr H. Jordana.

Opiekun: p. Antoni Tymczak.

W roku szkolnym 1937/38 Kółko Młodych Przyjaciół Zwierząt w szkole nr 31 rozwijało się pomyślnie, spełniając przyjęte na siebie obowiązki i propagując piękną ideę opieki nad zwierzętami nie tylko wśród młodzieży, ale i starszych.

Do kółka należała młodzież klas IV i V. Chłopcy obsługiwali przez całą zimę dwa karmniki przydzielone im przez Związek Opieki nad Zwierzętami, a to karmnik nr 33 i 34. Nadto dla młodszych dzieci z klasy II i III były ustawione trzy karmniki na boisku i w ogrodzie szkolnym. Poza tym w domach prywatnych na oknach odbywało się dokarmianie, bądź to przez uczniów, bądź z ich inicjatywy przez osoby starsze. Niezależnie od tego z wiosną młodzież czuwała nad ochroną gniazd, interweniowała skutecznie w kilkunastu wypadkach dręczenia koni i w kilku wypadkach znęcania się nad psami i kotami Osobną rubrykę należałoby poświęcić tym członkom Kółka, którzy niejednokrotnie energicznie wkraczali tam, gdzie chodziło o ochronę gacków, kretów, jaskółek oraz różnego ptactwa

W końcu nadmienić należy, że na zebraniu w czerwcu ub. r. postanowiono roztaczać opiekę nad zwierzętami także w czasie wakacyj na wsi czy w górach.

Szkoła nr 34 im. Jadwigi z Łobzowa.

Opiekunka; p. Felicja Bartowa.

Członkiniami K. M. P. Z. były uczennice od kl. III do VI tworząc klasowe oddziały Koła.

Najliczniejszy z nich powstał w kl. V, dzięki propagandzie przeprowadzonej przez dawne członkinie na początku roku szkolnego.

Zebrania odbywały się w różnych terminach. Temat ich stanowiły pogadanki, czytanie odpowiednich lektur i sprawozdania, co dobrego zdołano uczynić dla poprawy doli zwierząt.

Kółko urządziło poranek propagandowy w dniu św. Franciszka z Asyżu. Zimą obsługiwały członkinie 3 karmniki w Parku Krakowskim, wyznaczone przez Z. O. Z. i 3 karmniki szkolne, te ostatnie ziarnem swoim. Członkinie interweniowały często w sprawie przeciążania koni i dręczenia ich przy budowach.

Cała klasa zaopiekowała się bezdomnym psem i umieściła go w dobrych rękach we dworze.

Członkinie uczestniczyły w zadaniach konkursowych Z.O.Z. i uzyskały 7 nagród.

Szkoła nr 35 im. Jana Sobieskiego. — Ilość członków 50.
Opiekun: p. Antoni Dworski.

Do Kółka należeli wszyscy uczniowie kl. IV.

Co pewien czas odbywały się posiedzenia kółka, na których prowadzono odpowiedniej treści pogadanki w taki sposób, aby ze strony samych dzieci, bez narzucenia im czegokolwiek, wyszła inicjatywa i zachęta do dobrego obchodzenia się ze zwierzętami, zwłaszcza domowymi. Podkreślano przy tym, że

tego rodzaju postępowanie jest nie tylko korzystne z punktu widzenia gospodarczego, ale wywołuje uczuciowy oddźwięk u zwierząt, które się gorąco do człowieka przywiązują. Podczas zimy członkowie kółka obsługiwali ziarnem dostarczanym przez Z. O. Z. oraz własnym dwa karmniki szkolne.

Szkoła nr 37 im. św. Józefa. — Ilość członków: 80.

Opiekunka: p. Janina Solawianka.

Do Kółka należały dzieci z klasy IV i V.

Co miesiąc odbywały się posiedzenia kółka, na których omawiano aktualne sprawy, wygłaszano referaty na temat ochrony zwierząt oraz odczytywano i omawiano artykuły z miesięcznika „Nasi Przyjaciele". Członkinie Koła wystarały się o kilka karmników. Od jesieni składały pożywienie dla ptaszków. Każda klasa posiadała własny karmnik. Ponadto Koło otrzymało pod swą opiekę karmniki na skwerze przy placu Kazimierza Wielkiego.

Członkinie Koła kilkakrotnie interweniowały skutecznie w sprawie pobicia zwierząt. Skonfiskowano chłopcom kilka proc. 5 członkiń Koła otrzymało nagrody za dobrze wykonane zadadania konkursowe.

Szkoła nr 38 im. Kornela Ujejskiego.

Opiekunka: p. Wilhelmina Głębowiczowa.

Działalność Kółka przedstawia się następująco:

1. Członkowie Kółka od jesieni aż do wiosny stale dożywiali ptaszki.

2. Troskliwie opiekowali się hodowlą rybek i kanarków w szkole.

3. W wypadkach przeciążania pracą lub bicia koni, bardzo energicznie domagali się od woźniców lepszego ich traktowania, były też wypadki, że chłopcy sprowadzali policjantów.

4. Każdorazowe pojawienie się miesięcznika „Nasi Przyjaciele" powodowało zbiórki członków, celem czytania gazetki. Odczytane opowiadania wywoływały rozmowy na temat analogicznych przeżyć dzieci.

5. Niektórzy z chłopców urządzali karmniki własnego pomysłu.

Szkoła nr 40 im. św. Stanisława.

Opiekunka: p. Maria Kirchnerowa.

Kółko nasze przez cały rok opiekowało się ptaszkami, karmiąc je przez zimę, wiosnę, a nawet i teraz w czasie lęgu. Młode ptaszki, zgłodniałe lub zmoczone, zabieramy do domu, a gdy nabierają sił, puszczamy je do zalesienia na Krzemionkach. Wyleczyliśmy tego roku bardzo pokaleczonego drozda, a po 5 tygodniach puściliśmy go do lasu. Na wiosnę, kiedy jeszcze śnieg okrywał drzewa, przyleciała do ogrodu szkolnego jemiołuszka, bardzo zmęczona i wygłodzona. Przyniesiona do klasy odpoczęła, ale jeść nic nie chciała i odleciała. Po kilka dniach jeden z członków znalazł ją na drodze do Zakrzówek-Dębniki całą poranioną i mimo troskliwej opieki, nie udało się nam utrzymać ptaka przy życiu.

Czuwamy, by nie bito koni, a na nasze doniesienia do policji został pociągnięty do odpowiedzialności niejeden z dręczycieli

czycieli, a nawet ukarany sądownie nie tylko na miejscu, ale nawet w Kobierzynie, o czym policja zawiadomiła naszą opiekunkę. Karmimy kilka bezdomnych psów u pewnej starej kobiety, która również miłuje zwierzątka i nie pozwala im robić krzywdy. Codziennie zbieramy po klasach skórki i odpadki z chleba, a jedno z dzieci, mieszkające blisko tej kobiety, na ulicy Kobierzyńskiej, zanosi to.

Martwi nas bardzo częsta wizyta jastrzębia, który porwał nam dwa szpaki ze szkolnego ogrodu. Widocznie byli to rodzice, bo potem wypadły z budki dwa młode szpaki, ale już nie żyły, gdyśmy je ujrzeli w ogrodzie.

Kilku sidlarzy wyniosło się z naszych stron po zburzeniu wałów, pozostało ich jeszcze dosyć, więc szukamy sideł i przerywamy je lub zabieramy. W tej ciężkiej pracy pomagają nam niektórzy ojcowie dzieci. Nazywamy to ciężką pracą, bośmy mali a sidlarze są chłopakami dorosłymi i nie znamy ich nazwisk. Biją nas i rzucają na nas kamieniami.

Szkoła nr 42 im. Teofila Lenartowicza. — Ilość członków: 72.

Opiekunka: p. Stefania Zembaczyńska.

Do Kółka należały uczennice kl. IVa i IVb. Każda klasa odbywała co miesiąc posiedzenie pod kierunkiem swej wychowawczyni. Na posiedzeniach czytano pisemko „Nasi Przyjaciele" omawiano treść artykułów, uczennice dzieliły się spostrzeżeniami, poczynionymi przy obserwacji życia zwierząt i opowiadały o swej interwencji w przypadkach dręczenia koni, psów i kotów.

W ciągu roku szkolnego wywieszały w klasie gazetkę z obrazkami z życia zwierząt.

W jesieni zbierały pokarm dla wiewiórek i ptaszków, a przez zimę obsługiwały karmnik na plantach.

Przychodziły z pomocą pokaleczonym ptaszkom. I tak, jedna zaopiekowała się wróblem ze złamanym skrzydełkiem, inna znów małą kawką, która wypadła z gniazda. Oba te ptaszki zaniosły do Związku. Na ostatnim posiedzeniu postanowiły propagować podczas wakacyj wśród młodzieży wiejskiej ideę ochrony zwierząt.

Szkoła nr 44 im. św. Szczepana.

Opiekunka: p. Helena Mazurkiewicz.

Co miesiąc odbywały się posiedzenia, a treścią ich były pogadanki i powiastki, traktujące o życiu, hodowli i ochronie zwierząt.

W ciągu roku szkolnego Kółko gromadziło wycinki z gazet i ilustracje przedstawiające życie zwierząt. Przez całą zimę i wczesną wiosnę oraz późną jesienią obsługiwały dzieci cztery karmniki szkolne, ziarnem otrzymanym ze Związku i własnym. Prócz tego na drzewach w ogrodzie szkolnym powiesiły trzy sztuczne gniazda.

Szkoła specjalna nr 45.

Opiekun: p. Michał Barucki.

Posiedzenia Kółka odbywały się w razie potrzeby. Przeprowadzano pogadanki odpowiedniej treści, starsze dzieci czytały broszurki nadesłane przez Z. O. Z.

Dzieci obsługiwały 1 karmnik na plantach przydzielony Kółku przez Z. O. Z. oraz 2 własne karmniki na podwórzu szkolnym oraz na parapetach okiennych. Siemię otrzymywało Kółko z Z. O. Z. w ilości 3 kg miesięcznie w porze zimowej. Prócz tego dzieci obsługiwały akwarium w szkole.

Robiono z deseczek karmniki i budki dla ptaszków, prócz tego ilustrowały dzieci treść pogadanek o ochronie zwierząt.

Nasze Kółko jest włączone do Gromady Zuchów naszej szkoły.

Szkoła nr 48 SS. Norbertanek. — Ilość członków: 17.

Kółko M. P. Z. zostało założone w naszej szkole dnia 24 listopada 1937.

Do Kółka należą uczennice kl. IV i V. Zaraz po założeniu tej organizacji Kółko zaopatrzyło się w legitymacje członkowskie. W czasie od założenia kółka do chwili obecnej odbyło się 8 zebrań. Na zebrania przygotowywały członkinie krótkie referaty, które traktowały o życiu zwierząt i ptaków. Najczęściej były to obrazki, związane z obserwacją zwierząt przez dzieci.

Poza tym odczytywano artykuły z miesięcznika „Nasi Przyjaciele“, prowadzono pogadanki aktualne. Kółko nasze przez

całą zimę opiekowało się ptaszkami, którym dostarczało pożywienia, gromadząc je w karmniku ufundowanym przez członkinie Koła.

Niektóre członkinie opiekują się bezdomnymi, chorymi zwierzątkami, lub ptaszkami znalezionymi przez nie (jedna ślepym kotem, inna kilkoma szpakami).

W maju odbyła się staraniem Kółka wycieczka do Zwierzyńca w Lesie Wolskim, celem bliższego poznania niektórych zwierząt i ptaków. Koło nasze gromadziło przez cały rok fotografie zwierząt i ptaków, oraz wycinki prasowe w formie albumów. Każda z członkiń ma swój własny album, własnoręcznie ozdobiony.

Szkoła nr 53 PP. Prezentek. — Ilość członków: 84.

Opiekunka: Siostra Weronika Zachara.

Do Kółka należą dzieci z kl. III, IV, V, VI. Ogółem zebrań było 29. Wygłoszono na nich 23 pogadanki, 4 odczyty z przeźroczami.

W dniu dobroci dla zwierząt członkinie wzięły udział w propagandowym pochodzie, oraz wykonały sztuczkę pt. „Zwinne Zwierzątko". Zajmowały się dokarmianiem ptaszków i wiewiórek w czasie zimy na plantach, gołębi koło Sukiennic i w karmnikach na podworcu szkolnym oraz otaczały czujną opieką zwierzęta domowe. Redagowały gazetkę ścienną Z. O. Z. sporządziły album z ilustracjami i własnymi zdjęciami.

Członkinie prenumerowały 52 egzemplarze „Naszych Przyjaciół". Przeczytano i omowiono 16 książeczek, traktujących o życiu zwierząt. Członkinie wykazały wielkie zainteresowanie i zapał, o czym można się było przekonać na zebraniach przy omawianiu poszczególnych artykułów, które głębiej przemawiały do ich wyobraźni dziecięcej i uczucia. Wszystkie członkinie wzięły udział w wycieczce do Lasku Wolskiego i do Zwierzyńca.

Szkoła nr 54 „Cheder Ivri".

Opiekun: p. Michał Markheim.

W r. 1937/38 do Kółka należeli uczniowie klas 5-tej i 6-tej. Członkowie koła otrzymali legitymacje. W jesieni członkowie zawiesili wykonane przez siebie na podwórzu szkolnym karm-

niki, w których następnie karmili ptaszki. W zimie zamiast gimnastyki odbywano zebrania kółka, na których to godzinach wygłaszano referaty i opowiadania, oraz wyświetlano przeźrocza i obrazki. W porze letniej kółko odbywało jedno zebranie na miesiąc.

Szkoła im. św. Katarzyny SS. Augustianek. — Ilość członków: 37.

Opiekunka: Siostra Klara Grelewicz.

Kółko Młodych Przyjaciół Zwierząt w roku szkolnym 1937/38 liczyło wprawdzie mniej członków z pośród uczennic IV i V, lecz zato wszystkie członkinie okazywały dużo aktywności i zainteresowania akcją Z. O. Z. Na posiedzeniach miesięcznych opiekunka i członkinie wypowiadały referaty pouczające o życiu zwierząt, urządzano pogadanki, wyświetlano przeźrocza, recytowano ciekawe lub wesołe wierszyki o zwierzętach, wreszcie czytano gazetkę, którą w kilku egzemplarzach Kółko abonuje. Kółko opiekowało się psem podwórzowym, gołębiami, rybkami w akwarium oraz obsługiwało karmnik dla ptaszków. Uczennice obserwowały też w lecie życie ptaszków w domkach i na drzewach w ogrodzie szkolnym. Kółko zajęło się zbieraniem i gromadzeniem biblioteczki i posiada już kilkanaście tomików. Kółko projektuje szereg wycieczek do lasu i na wieś w celu bliższego zetkniecia się ze zwierzętami i ich obserwacji, a nawet fotografowania szkolnym aparatem. Kółko sporządza co miesiąc nową gazetkę obrazkową oraz afisze propagandowe. W dniu 4. X. urządziły członkinie imprezę w związku z dniem dobroci dla zwierząt.

Szkoła im. Münnichowej. — Ilość członków: 31.

Opiekunka: p. Anna Topińska.

Na zebraniach zaznajamiały się dzieci z życiem zwierząt przy pomocy referatów opracowywanych przez członków, pogadanek i lektury. Specjalną uwagę zwrócono na sprawę ochrony zwierząt i omawiano stosunek do posiadanych przez dzieci zwierząt.

Ważną rolę w pracy Kółka odgrywała kwestia propagandy idei ochrony zwierząt wśród młodszych koleżanek i kolegów. W tym celu urządziło koło poranek propagandowy z referatami na temat stosunku do zwierząt, urozmaicony deklamacjami i śpiewem.

W ciągu roku opiekowały się dzieci akwariami, w czasie zimy karmiły ptaszki.

* * *

Powyższe sprawozdania zostały nadesłane przez PP. Opiekunki i Opiekunów K. M. P. Z. w przewidzianym terminie na ręce Przewodniczącego Sekcji Propagandy wśród młodzieży, Oddział A.

Sekretarz: *Maria Dziubakówna* mp.

Przewodniczący: *podinsp. Eugeniusz Frączek* mp.

SPRAWOZDANIE
Kółek Młodych Przyjaciół Zwierząt w Szkołach Powszechnych zamiejscowych.

Szkoła powszechna w Grabiu. — Ilość członków: 73.

Opiekunka: p. Karolina Jelonek.

Do Kółka M. P. Z. należeli wszyscy uczniowie z klas I, II, III i IV-tej.

W ciągu roku szkolnego młodzież z klasy III i IV na zebraniach Kółka dowiadywała się z przyrody wielu ciekawych rzeczy o budowie gniazd i o życiu ptasząt leśnych i domowych. Tym sposobem zachęcona do wglądnięcia w warunki ich życia, przemyśliwała jakim sposobem ulżyć ich doli. Za przykładem innych lat na lekcjach robót ręcznych robili uczniowie w zimie z drzewa karmniki i zawieszali je w ogrodach, a także na drzewie koło szkoły, nadto wysypywali ziarno i okruszynki chleba. Przodowały w tym dzieci z klas najniższych.

Na wiosnę znów chłopcy z III i IV kl. robili z drzewa sztuczne gniazdka i zawieszali w ogrodach i sadach, gdzie znajdowały pomieszczenie szpaki i kawki.

Okolica tutejsza jest pagórkowata, otoczona lasami, w których gnieżdżą się różne ptaszki: sikorki, szczygły, kosy, szpaki, dudki, wilgi, dzięcioły, bażanty, dzikie gołębie, pliszki, sojki, słowiki, jaskółki, są także jastrzębie, ze zwierząt czworonożnych wiewiórki, lisy, sarny i rogacze. To wszystko, co żyje i oddycha powietrzem leśnym, znają chłopcy doskonale, wiedzą gdzie, który ptaszek się gnieździ, jak buduje gniazdo, na których drzewach lub krzewach. Między chłopcami są jednak i szkodnicy, którzy przebywają w lesie tylko właśnie w tym celu, żeby wyszukiwać gniazdka ptasie, zniszczyć je lub zabierać z gniazd młode pisklęta i męczyć je u siebie w domu. Uwaga chłopców z Koła M. P. Z. była zwrócona w tym kierunku, żeby tych szkodników upominać, a gdy słowa nie skutkowały, zwracano się do rodziców, żeby winnych ukarali. Na lekcjach przyrody i wycieczkach do lasu omawiano, jak wyglądałyby drzewa w lesie i w sadach, gdyby ptaszków nie było w naszej okolicy i jakie skutki wynikają z powodu tępienia ptaszków.

Przykładów ilustrujących dobroczynną działalność ptaków mieli chłopcy dosyć, szczególniej w maju i czerwcu, kiedy chrabąszcze wyleciały z ziemi i obsiadały gromadnie drzewa w lesie, w sadach, przy drogach i niektóre z nich zostały zupełnie ogołocone z liści. Przypatrując się tym drzewom, poznali wszyscy, jak wielkie dobrodziejstwa wyświadczają ludziom ptaszki i że bez nich nie daliby sobie rady w tępieniu przeróżnych owadów.

Szkoła powszechna 7 klasowa im. Kr. Wandy w Mogile. — Ilość członków: 50.

Opiekunka: p. Waleria Figwer.

Zebrania odbywały się co tydzień. Na zebraniach czytano powiastki z życia zwierząt, oglądano ilustracje, a przedmiotem pogadanek było w szczególności współczucie i ochrona zwierząt. Dzieci z zamiłowaniem obsługiwały zimą własnym ziarnem i okruszynami chleba 3 karmniki, umieszczone za oknami klas, zaś na wiosnę opiekowały się ptakami i zawieszali w swoich ogrodach i sadach sztuczne gniazdka i budki dla ptaków. Dziatwa zorganizowała „Dzień dobroci dla zwierząt". W dniu tym każde z dzieci spełniło dobry uczynek względem jakiegoś zwierzęcia. W zimie robiły nowe budki i karmniki dla ptaków. W czasie upałów stawiały psom naczynia z wodą do picia, a budy umieszczały w cieniu.

Zwracano wybitną uwagę na dręczenie zwierząt, czy to bicie koni, lub psów, albo dręczenie kotów.

Szkoła 7-klasowa im. św; Jadwigi w Niepołomicach. — Ilość członków: 98.

Opiekunka: p. Jadwiga Wiśniowska.

Na posiedzeniach, odbywanych w miarę potrzeby, wygłaszano pogadanki i czytano książki wzbudzające zrozumienie i współczucie dla zwierząt. Ponadto dzieci starały się czynnie opiekować zwierzętami, z jakimi tylko miały styczność, a więc psami, kotami i pisklętami, które wypadły z gniazda. W ciągu zimy własnym ziarnem karmiły ptaki. W dniu św. Franciszka z Asyżu wygłoszono odczyt „O znaczeniu zwierząt i ptaszków dla człowieka".

Szkoła powszechna 3-klasowa w Psarach.

Opiekunka: p. Wanda Kasprzyk.

Do Koła Młodych Przyjaciół Zwierząt należą dzieci z kl. II—VI. Co miesiąc po skończonych lekcjach, na miesięcznych zebraniach członków, odbywają się różne pogadanki na temat życia zwierząt, w których poruszane są także sprawy opieki nad zwierzętami. W roku 1938 kilkoro dzieci z tutejszej szkoły otrzymało nagrody za napisanie zadań. Niektóre zadania zostały umieszczone w pisemku Z. O. Z. W okresie zimowym dzieci budują żerowiska dla ptaszków i karmią ptaszki nasionami różnych roślin, zebranych jesienią.

Szkoła powszechna 3-klasowa w Sielcu.

Opiekunka: p. Janina Tatarczuch.

Zebrania prowadzi prezeska Teodora Pater. Na tygodniowych zebraniach, których przebieg protokołowano, członkinie odczytywały przygotowane przez siebie referaty i deklamowały wiersze na temat życia zwierząt i opieki nad nimi, a oprócz tego czytano odpowiednią lekturę.

W ciągu 1937/38 r. Kółko Młodych Przyjaciół Zwierząt urządziło kilka przedstawień i akademii, wspólnego św. Mikołaja, loterię fantową, kilka wieczorynek, choinkę dla ptaszków. Organizowało wycieczki, podczas których zapalano ogniska i bawiono się, zwracając uwagę na otaczającą przyrodę. W porze zimowej członkinie z troskliwością opiekowały się ptaszkami, dając im w karmnikach jedzenie. Na wiosnę pielęgnowały swoje ogródki, a w nich różne zioła i kwiaty. Toteż ogródki te zwracały uwagę przechodniów estetycznym wyglądem. Ze składek prenumerują członkinie gazetkę szkolną i ozdabiają salę, w której odbywają się zebrania.

Członkinię pozdrawiają się hasłem „kochaj przyrodę“ a miłość tej przyrody wpływa na kulturę całej wioski.

Szkoła powszechna w Swoszowicach. — Ilość członków 60. (klasa I—IV).

Opiekunka: p. Helena Górówna.

Urządzano miesięczne zebrania, na których dziatwa wypowiadała swoje spostrzeżenia z życia zwierząt, zwłaszcza za-

interesowano się koniem, psem i ptakami. Odczytywano powiastki, wierszyki o zwierzętach, gromadzono ilustracje przedstawiające zwierzęta oraz czytano gazetkę „Nasi Przyjaciele“. W dniu 4 października każde dziecko zobowiązało się do uczynienia czegoś miłego zwierzątku, które chowa. W jesieni gromadziły dzieci zapasy pożywienia, aby w zimie było czym karmić ptaki, obsługując karmniki przy szkole.

Z wiosną pozawieszali członkowie sztuczne gniazda dla ptaków przy swoich drzewach.

W okresie wysiadywania jaj przez ptaki, zobowiązały się dzieci do specjalnej opieki nad nimi, interweniując w każdym wypadku wyrządzania krzywdy ptakom.

Szkoła powszechna III stopnia im. Kr. Kingi w Wieliczce. — Ilość członków: 80.

Opiekunka: p. Ewelina Kutrzebowa.

Cała szkoła jest przejęta ideą ochrony zwierząt i opiekuje się ptakami i zwierzętami. Członkinie zawiązały jak gdyby straż, działającą na terenie Wieliczki i okolicy. Przebiegają całe terytorium (po kilka) dla zbadania, czy gdzie nie dzieje się krzywda zwierzętom. W razie potrzeby interweniują. W zimie przynoszą zboże do karmnika, który jest przy szkole. Na wiosnę członkinie Kółka opiekują się gniazdkami, uważają, by chłopcy nie wybierali z nich piskląt. Osłaniają je, zrywają sidła, niszczą pułapki z cegieł, zastawiane na ptaki śpiewające. Starają się dodatnio wpłynąć na otoczenie, aby zwierząt nie dręczono. Kółko prenumeruja miesięcznik „Nasi Przyjaciele“. Brało udział w zadaniu konkursowym, 3 uczennice otrzymały nagrody za pięknie napisane zadania. Ze swoich skromnych składek Kółko przesłało 3 zł na ambulatorium Z. O. Z. w Krakowie.

Posiedzenia są protokołowane, prowadzi się na nich pogadanki, odczytuje się miesięcznik i przeprowadza dyskusje nad stosownymi artykułami.

Wykaz instytucyj i osób które udzieliły Związkowi jednorazowych subwencji w roku 1938.

Fabryka Kabli S. A.	50·—
Fabryka Porcelany „Ćmielów“	30·—
Firma „Hawełka”	2·—
Firma „Zieleniewski“	200·—
Firma S. Manne	9·—
Kółko M. P. Z. Szkoły nr. 17 w Krakowie	10·—
Kółko M. P. Z. Szkoły im. Król. Kingi w Wieliczce	3·—
„Polskie Elektrownie“ Spółdzielnia w Warszawie	413·—
Zarząd Miejski	1050·—
Fabryka Tutek S. A., Altesse-Wisła	2·—
Artwińska Wanda	20·—
Barańska Maria	1·—
Beckman Henryk	10·—
Bierońska Janina	5·—
Bittnerowa Helena	5·—
Dr Bogdanowski Wincenty	5·—
Cyankiewicz Józef	5·—
Danek Kazimierz	5·—
Doubrawska Ludwika	3·—
Driller Rudolf	2·—
Inż. Drzewiecki Jerzy	50·—
Engländer R.	2·—
Gadaciński Ludwik	2·—
Garbień Władysław	2·—
Ginsberg Julia	5·—
Górowa Maria	5·—
Gruszkowa Anna	2·—
Hlawajcik Maciej	1·—
Jandorec Maria	5·—
Katz Helena	5·—
Kawczyński Andrzej	9·—
Kański Władysław	4·—
Prez. Mieczysław Kaplicki	5·—
Karpiński Alfons	4·—
Klimczak Jan	2·—
Dr Lardemer Adam	5·—

Las Wolski	20·—
Lisowski Agenor	10·—
Dr Łapiński Stanisław	100·—
Malinówna Eugenia	2·—
Madeyska Anna	1·—
Malicka Anna	4·—
Meciszewski Stefan	1·—
Mieroszewski F.	2·20
Miklaszewski Antoni	10·—
Mleziwo Wojciech	1·—
Nowakowski Zygmunt	25·—
Nussbaum A.	3·—
† Ossoria Bukowska Zdzisława	100·—
Peterseimowa Helena	3·—
Piotrowska Barbara	4·—
Pieńkowska Irena	7·—
Propulanka Domicela	4·—
Przybylska Janina	2·—
Prus Edward	5·—
Repka Czesław	1·—
Rzewska Krystyna	10·—
Rychter Janowska Bronisława	5·—
Reinfeld Ela	1·—
Dr Salomon	1·—
Schneiderowa Maria	6·40
Skórczewska Jadwiga	9·—
Spira Wolf	5·—
Szyszko-Bohusz Szymborska Anna	5·—
Schipper Eleonora	2·20
Stopowa Wanda	3·—
Stojan Władów	9·—
Dr Szymanowicz Franciszek	2·—
Szarska Wanda	3·—
Treterowa Kazimiera	3·—
Wojciechowski Andrzej	3·—
Zaleska Bronisława	6·—
Zechenter Witold	4·—
Zioło Adam	2·—

Datki w naturze ofiarowali:

Książka darów jest prowadzona od dnia 15. VIII. 1938 r.

Ś. p. Dyr. Inż. H. Dubeltowicz — lampa do naświetlań Sollux".

Hammerling Janina, książka.

Zygmunt Nowakowski — Medalion fajansowy św. Franciszka z Asyżu.

Barbara Piotrowska — poduszki dla koni pod chomąta, 2 puszki K. K. O., koc dla koni.

Jan Stella-Sawicki — 6 zeszytów książek „Kosmos", 15 zeszytów książek „Przyroda i Technika".

Kazimiera Treterowa — aparat do powielania, 3 obrazki.

Wykaz Osób opłacających miesięcznie składki na fundusz inspektorów.

Dr Ader Ernest
Dr Arct Karol
Artwińska Maria
Anhaltowa Fryderyka
Baranowska Iza
Bendarska Janina
Bielska Jadwiga
Bierońska Janina
Borys Maria
Braus Feigenbaumowa Gustawa
Brzeska Karolina
Bujakowa Jadwiga
Bukowska Janina
Dr Długopolska Jadwiga
Fabijańska Maria
Fabijański Stanisław
Gałęzowska Jadwiga
Ganfowa Sabina
Gauzowa Henryka
Gintel Leon
Glatzel Elżbieta
Dr Głębocka Maria
Prof. dr. Goetel Walery
Doc. dr Grzybowski Stefan
Groyecki Jerzy
Gromnicka Leonia
Haraschinowa Józefa
Dr Herschtal Stefan
Hofmannowie Wlastimilowie
Inż. Jasieński Henryk
Józefczykowa Jadwiga
Kalmanowa Helena
Karpiński Alfons
Dr Kremer Józef
Kawecka Janina
Kawecka Maria
Kisielewska Maria
Inż. Kosteccy Edward i Jadwiga
Kowalska Bronisława
Kozikowa Maria
Krupicka Anna
Lebedyńska Zofia
Laidlerowa Elżbieta
Liga Ochrony Przyrody
Łepkowski Tadeusz
Łukaszewiczowa Kazimiera

Dr Łukiewicz Aleksander
Malenowska Maria
Inż. Mehl Samuel
Miklaszewska K. i A.
Inż. Mroczkowski Leon
Nemetzowa Felicja
Ks. Niemczyk Wiktor
Ks. dr Niemczyński Józef
Nitschowa Aniela
Prof. Nowak Julian
Nowakowski Zygmunt
Noworolski Jan
Ottman Włodzimierz
Prof. Passakas Mieczysław
Prof. Pautsch Fryderyk
Piotrowski Mieczysław
Inż. Polaczek-Kornecki
Podrazówna Albina
Rollowa Anna
Romowicz Julia
Rothe-Rotowska Aleksandra
Rothertowa Olga
Szymczakowski Wacław
Seeligerowa Helena
Strzyżowska Janina
Szantroch Maria
Sułkowska Zofia
Dr Starzewski Jan
Dr Spiss Maria
Szyszko-Bohusz Szymborska Anna
Prof. Studniarski Jan
Setkowiczowa Antonina
Dr Sztencel Władysław
Świderska Halina
Tarczyńska Teodora
Wajdowa Maria
Wojciechowska Helena
Wróblewska Apolonia
Wiśniewski Władysław

SPRAWOZDANIE

z działalności Oddziałów Związku Opieki nad Zwierzętami w Krakowie.

Związek Opieki nad Zwierzętami, Oddział w Bochni.

W ciągu roku sprawozdawczego urzędował zarząd w następującym składzie:

Prezydium:

Burmistrz Stanisław Pacuła, Prezes
† Inż. Maurycy Müller, wiceprezes
Prof. Stanisława Sierpińska, sekretarka
Rudolf Wippel, skarbnik.

Członkowie:

Dyr. Karol Biegun
Lek. wet. Ludwik Burzyński
Inż. Tadeusz Chodzicki
Maria Datkówna
Mgr Witold Huczyński
Wiktor Jasiński.
Henryk Reguła
Lek. wet. Jan Urbański
Inż. rol. Klemens Zdrazilek

Komisja Rewizyjna:

Eleonora Matejczykówna.
Inż. Maksymilian Mischke
Dyr. Ludwik Nemetz.

Z początkiem roku 1938 ubyło 11 członków, przybyło 7 nowych, obecnie liczy Oddział 94 członków.

Odbyto 4 posiedzenia Zarządu.

W dni targowe (czwartki) odbywały się w ciągu całego roku na targowicach (końskiej i targowicy dla drobiu) stałe dyżury członków. Skutkiem tego nastąpiła wyraźna poprawa stosunków. Koni nie przepędza się batem, nie zakłada się im zamiast wędzidła cienkich sznurków. W 4 wypadkach opieczęto-

wano konie, 7 oddano do zgładzenia oprawcy. Drób ładuje się prawidłowo. Na targowicy z drobiem wisi tablica z rozporządzeniem P. Prezydenta R. P., podobne tablice będą umieszczone na drugiej targowicy.

W jesieni ub. r. (w październiku) odbyła się w asystencji milicji rewizja stajen końskich i bud psich; udzielono pouczeń, nagan, sporządzono 7 doniesień (5 w sprawie bud, 2 w sprawie stajen).

W dni targowe odbywają się inspekcje na dworcu kolejowym dla kontroli, jak przewozi się drób.

W ciągu bieżącego roku odbyły się 4 przeglądy dorożek w obecności delegata Oddziału (który ma głos decydujący w komisji czyniącej przegląd). W rezultacie odstawiono 2 konie na czterodniowy wypoczynek, nałożono grzywny za używanie do pracy koni odparzonych. Obecny stan koni dorożkarskich i uprzęży jest dość zadawalający.

Na terenie miasta odbywały się od czasu do czasu inspekcje. I tak, w sierpniu ub. r. odbyła się na terenie całego miasta kontrola koni i uprzęży 108 pojazdów (bez dorożek). Udzielono w 28 wypadkach nagan i pouczeń oraz sporządzono 3 doniesienia.

W listopadzie ub. r. odbyła się kontrola koni przeznaczonych do zgładzenia oraz urządzeń u oprawcy. Inspekcji tej dokonali na skutek upoważnienia p. Burmistrza Pacuły 2 delegaci w asystencji milicji miejskiej, nadto w grudniu przeprowadzono kontrolę w rzeźni rytualnej drobiu.

Sporządzono około 150 doniesień za pośrednictwem Policji Państwowej i Magistratu do Starostwa. Z oskarżonych część została ukarana grzywnami przez Starostwo. Niezależnie od tego, członkowie nasi podczas stałych dyżurów na targowicach w dni jarmarczne, spowodowali wiele kar mandatami karnymi przez Policję Państwową.

Rozesłano ze współudziałem Okręgowego Towarzystwa Rolniczego w Bochni 100 ulotek propagandowych do Kół Gospodyń Wiejskich, do Kółek Rolniczych i Gmin. Korzystano też z każdej okazji, aby pouczać, jak należy obchodzić się ze zwierzętami.

Można śmiało powiedzieć, że działalność naszego towarzystwa przyniosła widoczną poprawę w obchodzeniu się ze zwierzętami. Obecnie woźnice mniej przeciążają konie, stosując się

do ich sił i trudności terenowych. W ogóle spowodowano w licznych wypadkach zaniechanie barbarzystwa w stosunku do wielu zwierząt.

Zaznaczyć trzeba i podkreślić z uznaniem, że w tłumieniu wypadków dręczenia zwierząt przychodzi nam z wydatną pomocą Miejska Straż Porządkowa.

Sprawodanie kasowe.

DOCHODY

1. 1. I. Pozostałość z r. 1937	Zł	60·57
2. 21. V. wkładki członków	„	4·90
3. 28. V. „ „	„	8·30
4. 6. IX. „ „	„	64·00
5. 21. XI. „ „	„	12·40
6. 21. XI. zwrot za niewykorzystane znaczki poczt. poz. 4 rozch.	„	4·50
7. 26. XII. wkładki członków	„	3·60
8. 26. XII. wkładki członków	„	3·90
Razem	„	162·17

ROZCHODY

1. 21. V. gratifikacje dla milicjantów	Zł	20.—
2. 24. VI. porto na wysłanie sprawozdania	„	—·75
3. 16. XI. Druk 100 sztuk odezw do gospodarzy i gospodyń wiejskich oraz 100 szt. kopert	„	7·—
4. 16. VI. Znaczki pocztowe	„	4·50
5. 16. XI. Druk 100 sztuk afiszów	„	8·—
6. 1. XI. gratyfikacja dla milicjanta Morawskiego	„	5·—
7. Zamówienie dziennika ustaw oraz porto	„	1·50
8. Porto na prospekt do Berlina	„	—·55
9. 16 XII. Znaczki pocztowe	„	1·70
10. Gratyfikacja dla milicjantów	„	30·—
11. Przekazano Głównemu Zarządowi 1/4 wpisowego i składek	„	22·25
12. Opłata przekazu do pozycji 11	„	—·40
Pozostaje saldo na rok 1939	„	60·52
Razem	Zł	162·17

Związek Opieki nad Zwierzętami, Oddział w Wadowicach.

W okresie sprawozdawczym urzędował Zarząd w następującym składzie:

Lek. wet. Włodzimierz Lewicki, Prezes
Antoni Woźniak, Wiceprezes
Lek. wet. Ignacy Goldman

Józef Rogoziewicz
Waleria Tylewska
Dr Henryk Weber.

Komisja Rewizyjna:
Zofia Bernardtowa
Karol Hagenhuber
Tadeusz Hanusiak.

W ciągu roku Zarząd odbył 4 posiedzenie. Oddział liczy członków 43.

W ciągu ubiegłego roku przedstawiciele Zarządu doglądali podczas targów i jarmarków odpowiedniego obchodzenia się z drobiem, nierogacizną, bydłem, ptaszkami, psami, kotami a szczególnie końmi.

Na jednym z posiedzeń postanowiono wyasygnować z ogólnej kasy Oddziału kwotę 15 zł i wręczyć ją rejonowemu Inspektorowi przeglądu koni, jako nagrodę dla właścicieli dobrze pielęgnowanych i dobrze podkutych koni. Nagrody po 5 zł otrzymało 3 właścicieli koni ze wsi Wieprz (ad Andrychów). Również Wiceprezes oddziału p. Woźniak Antoni w czasie od 22. VI. 1938 do 7. VII. 1938 wziął udział w tegorocznym przeglądzie koni w Andrychowie, Kalwarii, Makowie i Wadowicach. celem nawiązania bezpośredniego kontaktu z rejonowym Inspektorem koni. Delegat miał możność przekonania się, że warunki, w jakich niektórzy obszarnicy i gospodarze przetrzymują konie pozostawiają bardzo wiele do życzenia, tak pod względem pielęgnacji, czystości, jak i kucia. Toteż z tego tytułu dziesięciu pouczono, a przeciw niektórym sporządzono doniesienia karne do tutejszego Starostwa.

Nadmienia się, że pismem z dnia 20. VIII. 1938 Nr 586 Rejonowy Inspektor koni p. major Grudziński z Bielska podkreślił z uznaniem przychylne ustosunkowanie się Wadowickiego Oddziału Z. O. Z. i materialne poparcie usiłowań, zmierzających do podniesienia poziomu pielęgnacji koni w tutejszym powiecie. Nadto przy każdej sposobności gorliwi członkowie naszego Oddziału interweniują wszędzie gdzie się da, aby zapobiec krzywdzie wyrządzanej zwierzętom.

Sprawozdanie kasowe.

PRZYCHÓD	
Saldo z r. 1937	Zł 204·99
Wkładki członkowskie . .	„ 25·—
Odsetki K. K. O.	„ 3·59
Razem . . .	Zł 233·58

ROZCHÓD	
Przybory kanc. i portoria	Zł 1·30
Koszty podróży delegata na przegląd koni i diety .	„ 51·40
Afisze	„ 13·—
Nagrody dla gospodarzy za dobry wygląd koni . .	„ 15·—
Wynagrodzenie dla inkasenta	„ 6·—
Saldo na rok 1939 . . .	„ 146·88
Razem . . .	Zł 233·58

Związek Opieki nad Zwierzętami, Oddział w Zakopanem.

W ciągu roku sprawozdawczego urzędował Zarząd w następującym składzie:

Mjr Leon Nowak, Prezes
Bronisław Skarda, wiceprezes
Tadeusz Siemianowski, sekretarz
Kazimierz Kowalski, skarbnik
Lek. wet. Jan Czubernat
Dr Tadeusz Gabryszewski
Tekla Szajnowa
Olga Wiśniewska

Zastępcy członków Zarządu:

Arystea Kieszkowska.
Płk. Konrad Anlauf

Komisja Rewizyjna:

Ignacy Bujak
Wiktor Chudzikiewicz
Jerzy Trzaska

Zarząd odbył w ciągu ubiegłego roku 7 posiedzeń. Działalność jego można ująć w następujące punkty:

1) Uchwalono i zorganizowano „Pomoc zimową dla koni". Przeprowadzono ją w ten sposób, że z uzyskanych funduszów z dokonanej zbiórki ulicznej, zakupiono 16 sztuk koców do przykrywania koni w zimowej porze, te zaopatrzono dużym i widocznym napisem Z. O. Z. Koce te następnie wydawano bezpłatnie właścicielom tych koni, które były dobrze utrzymane, i odżywione, po stwierdzeniu komisyjnym, że właściciel konia na udzielenie i przyznanie mu takiej nagrody zasługuje.

2) Interweniowano w Zarządzie Budowy dróg, w sprawie zapobieżenia ślizganiu się koni, na jezdni w pewnych odcinkach już wykonanych dróg, gdzie z powodu zbyt gładkiej nawierzchni konie upadały.

3) Urządzano bezpłatne przeglądy koni i psów, w czasie których lek. wet. p. Gaugusch udzielał fachowych porad o hodowli, chorobach i leczeniu chorych zwierząt.

4) Interweniowano w Zarządzie Miasta, o wydanie zarządzenia zaopatrywania wozów ciężarowych w hamulce.

5) Wizytowano nowopowstające budowle, dla przeprowadzania kontroli zatrudnionych tamże koni i obciążenia wozów.

6) Przeprowadzono komisyjną wizytację rakarni i rzeźni miejskiej, celem sprawdzenia czy zarządzenia o bezbolesnym uśmiercaniu zwierząt, przeznaczonych na zgładzenie, czy też na ubój są w zastosowaniu oraz czy wyłowione psy są w suchych budach przetrzymywane.

7) Zakupiono aparat „Radical" do bezbolesnego uśmiercania psów i ten przekazano rakarni miejskiej do używania. Aparat zostanie przez Zarząd miejski odkupiony.

8) Przystąpiono do organizowania „Kółek Młodych Przyjaciół Zwierząt" na terenie Zakopanego. Zapoczątkowane prace są w toku.

9) Wypłacono funcjonariuszom Policji Państwowej cztery nagrody, w łącznej kwocie 50 zł — za skuteczną interwencję w ciągu ubiegłego roku, w wypadkach dręczenia zwierząt, celem zachęcenia ich do dalszej pracy w zwalczaniu wykroczeń w tej dziedzinie na naszym terenie.

10) Przesłano około 45 doniesień do Komisariatu P. P. o rozmaitych wykroczeniach przeciw ustawie o ochronie zwierząt.

Związek Opieki nad Zwierzętami, Oddział w Zatorze.

W okresie sprawozdawczym urzędował Zarząd wybrany na Walnym Zgromadzeniu, odbytym dnia 18 lutego 1938 r. w składzie następującym:

Józef Ocetkiewicz, Prezes
Maria Tarchalska, sekretarz
Jan Billik, skarbnik
Kazimierz Janiszewski
Franciszek Jurecki
Dr Fryderyk Rużicka.

Zastępcy członków Zarządu:

Helena Syrokowa, Maria Wolfowa.

Komisja Rewizyjna:

Józef Faruga, Mgr Witold Nowak, Julian Ptak.

Zarząd odbył 3 posiedzenia protokołowane i kilka razy niekompletne zebrania co do przepisowej liczby członków.

Z dniem 31 grudnia 1938 r. liczy Oddział 28 członków.

W ciągu r. 1938 wpłynęło różnych pism 32, zaś załatwiono i wysłano 19 upomnień do właścicieli domowych zwierząt w sprawie niewłaściwego obchodzenia się z końmi, psami, kotami itd.

Bezpańskie zwierzęta jak koty i psy brano pod opiekę, żywiono je i przetrzymywano do czasu oddania ich w godne ręce. Podczas targów interweniowano dosyć często w sprawie dręczenia zwierząt.

Z wiosną propagowano budowę i rozwieszanie na drzewach domków dla ptaków, w zimie zaś umieszczano karmniki i dokarmiano ptaszki, zachęcając dziatwę i mieszkańców do zbierania okruszków i różnych odpadków kuchennych.

Dnia 22 i 23 czerwca 1938 r. brał udział prezes p. Józef Ocetkiewicz w przeglądzie koni, odbytym przez Rejonowego Inpektora Koni, na zaproszenie Starostwa Powiatowego w Wadowicach. Przegląd ten wykazał bardzo dużo wypadków nieodpowiedniego ich żywienia, złego utrzymania pod względem czystości oraz nieumiejętnego kucia. Wieśniacy bowiem przeważnie sami konie kują, a nie znając się na tym, często przybijają podkowy za krótkie lub za długie, w ogóle nieodpowiednie, niszcząc w ten sposób kopyta koni.

Kilku wiejskich gospodarzy otrzymało za należytą hodowlę koni i utrzymanie ich w czystym i ogólnie dobrym stanie dyplomy, a nawet pieniężne nagrody po 5 zł, zaś niesumiennych właścicieli podał Inspektor do ukarania. Kilkadziesiąt koni polecił Inspektor natychmiast przekuć, nad czym opiekę powierzono Policji Państwowej i Zarządowi Z. O. Z

Sprawozdanie kasowe.

DOCHODY		
Pozostałość z r. 1939	Zł	73·76
Składki miesięczne	„	56·—
Razem	Zł	129·76

WYDATKI		
Sporządzenie karmniki	Zł	4·60
Żywność dla ptaszków i zwierząt	„	28·56
Zbiórka składek	„	6·20
porto	„	1·20
Przekazano ZOZ w Krakowie za rok 1937	„	12·—
Saldo	„	77·20
Razem	Zł	129·76

ROZKAZ

Komendanta Wojewódzkiego Policji Państwowej w Krakowie.

z dnia 19. X. 1938 nr 10125/38.

Ochrona zwierząt przed znęcaniem się Nr 5252/38.

„Nawiązując do RKW nr 313/VII, 359/VIII i 368/XI wyjaśniam, że poza wyszczególnionymi w tych rozkazach wypadkami, za znęcanie się nad zwierzętami należy rozumieć:

1. Wszelkie przeciążanie koni przy transportach, wywozie piasku z rzek, przy budowach itp. (przy wywozie ziemi pod fundamenty, dla uniknięcia katowania koni, należy ziemię z dołów dowozić na równy teren taczkami).
2. Jazdę kłusem z nadmiernym ciężarem oraz jazdę galopem w zaprzęgu.
3. Używanie do pracy koni lub innych zwierząt chorych, pokaleczonych, odparzonych, kulawych itp. (Kulawiznę czasem można łatwo usunąć, np. zagwożdżenie, przez wyjęcie gwoździa z podrażnionego miejsca).
4. Używanie uprzęży niedopasowanej, sprawiającej zwierzętom cierpienia lub krępującej swobodę ruchu mięśni, jak np. uzda zakładana w stajni koniowi w czasie odpoczynku, o małym rozmiarze, powodująca obtarcie skóry dolnej szczęki konia lub obok uszów, odparzenie w okolicach chomąta lub przez szory, strychowanie nóg tylnych, powstałe przez nadmierne zużywanie konia.
5. Wiązanie drutem wszelkich części uprzęży, stykających się z ciałem zwierzęcia, węzły na uprzęży, lub sznurach w miejscach przylegających do skóry konia, używanie drutu jako wędzidła.

5a. Zaprzęganie koni do wozów w tak krótkich zaprzęgach, że te w ruchu stale uderzają tylnymi nogami o orczyk.

6. Używanie w zimie koni tępo kutych.
7. Brak nakrycia koni w porze chłodnej, w czasie mrozów i deszczów oraz koni zmęczonych i zgrzanych.

8. Pracę koni bez przerwy w ciągu doby.
9. Szarpanie koni lejcami celem pośpiechu.
10. Wiązanie lub skręcanie ogonów u koni i bydła w kiście.
11. Siedzenie na wozach zbyt obciążonych ładunkiem.
12. Bicie zwierząt przedmiotami twardymi, jak np. drugą stroną biczyska. Bicie po brzuchu, głowie i oczach jest bezwzględnie wzbronione.
Wzbronione jest również bicie koni, które nie mogą uciągnąć ciężaru, np. po śliskiej drodze lub pod górę.
13. Używanie do pracy zupełnie ślepych koni w pojedynkę i w ogóle do szybkiej jazdy. Ślepy koń może być użyty do wolnej jazdy i tylko do pary, o ile drugi koń widzi na obydwoje oczu.
14. Używanie batów przeplatanych drutem.
15. Fałszowanie wieku koni przez wyrywanie, wyłamywanie lub piłowanie zębów (często praktykowane przez handlarzy koni).
16. Używanie przedwcześnie do ciężkiej pracy źrebaków (po wsiach).
17. Pędzenie krów nieoddojonych na targi.
18. Przywiązywanie bydłu głowy do kończyn przednich łańcuchami, drutami itp. bez uzasadnionej przyczyny.
19. Przywiązywanie do szyi zwierząt zbyt ciężkich kłód i pętanie nóg w czasie paszenia się (Czasem przywiązywanie kłód do szyi zwierząt złośliwych jest konieczne, celem uniknięcia bodzenia).
20. Pozbywanie się szczeniąt i kociąt w sposób niehumanitarny, np. zakopywanie żywcem. (Na wsiach, gdzie nie ma chloroformu, nie można inaczej zgładzić noworodków, jak tylko topiąc je zaraz po urodzeniu).
21. Puszczanie psów za autami, tramwajami i pojazdami konnymi.
22. Wiązanie psów do wozów, które są w ciągłym ruchu.
23. Trzymanie psów na łańcuchu krótszym niż trzy metry, w budzie brudnej, niedokładnie zabezpieczonej przed zbyt silnym słońcem, deszczem lub mrozem. Brak świe-

żej i czystej wody do picia. Brak czystej ściółki, bicie oraz głodzenie psów, celem poskromienia.

24. Transportowanie ptactwa powiązanego za nogi, skrzydła, w workach, szczelnych i nieprzewietrzanych skrzyniach. (Drób na targach winien mieć oddzielnie powiązane nogi za pomocą szerokich i miękkich skrawków materii. Używanie do tego celu sznurków lub drutów jest niedopuszczalne. Transport drobiu winien się odbywać wyłącznie w kojcach.)
25. Przewóz kolejami i samochodami bydła i ptactwa bez pokarmu, bez napoju i ściółki oraz w wagonach i samochodach nadmiernie załadowanych.
26. Trzymanie na targach ptactwa bez pożywienia i napoju.
27. Przewożenie zwierząt w nieodpowiednich wozach i nieodpowiedniej pozycji.
28. Wyrywanie żywym zwierzętom szczeciny, wełny, sierści, podskubywanie gęsi, zdejmowanie żywym rybom łusek.
29. Przetrzymywanie zwierząt w brudnych, zimnych i nieodpowiednich pomieszczeniach, jak również bez podściółki.
30. Przetrzymywanie zwierząt chorych bez opieki.
31. Łowienie zwierzyny i ptactwa w sidła, pułapki, siatki, żelaza itp.
32. Sprzedaż żywych ptaków jak: czyżyków, szczygłów, gilów, kosów, przepiórek, gołębi leśnych itp. z wyjątkiem ptactwa domowego.
33. Niszczenie gniazd ptactwa leśnego, wybieranie z nich jaj, względnie piskląt.
34. Łowienie ryb za pomocą niedozwolonych środków — jak ości, przy pomocy trucizny, przez głuszenie pod lodem.
35. Strzelanie dla zabawy do pożytecznego ptactwa dzikiego
36. Zalewanie i nadmuchiwanie cieląt przed targiem, celem nadania im wyglądu zwierząt dobrze odżywionych i tłustych.

37. Itp. niedozwolone sposoby znęcania się nad zwierzętami i ptactwem, które spotykane są na porządku dziennym nie tylko w miastach, ale i po wsiach.

Z uwagi na to, że policjanci z charakteru swej służby są wszędzie i powinni wszystko widzieć, rozkazuję im na te szczegóły zwracać specjalną uwagę i na winnych dręczenia oraz znęcania się nad nieumiejącymi się skarżyć istotami, występować jak najenergiczniej i spisywać doniesienia — kierując je do decyzji Władz Administracji Ogólnej".
